

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
 " " " Kraju 4.50 "
 " " " zagran. 7.00
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurjerem Wiecz.”
 wraz z odnośnikiem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Poczt. Kasa
 Oszczędnościowa 51.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 i strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 25 " " " "
 Nadesłane po tekście 25 " " " "
 Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt
 Ogłoszenia zapęcznie i zaślubinowe 10 zł. 0000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 kosztów firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-23 (wyłącznie od 4 do 6-9)

„LUNA“

W 2-ch kinach

„CZARY“

Najpotężniejsze arcydzieło francuskiej sztuki filmowej

„ZIEMIA OBIECANA”

Monumentalny dramat w 12 aktach podług powieści Henri Roussella

„La terre promise”.

W rolach głównych: znana z obrazu Fijolki Cesarskie przepiękna

RAGNEL MELLER.

Krwawa droga wyzwolenia ludów bałkańskich

Zdobycie niepodległości nie jest kresem ucisku

Serbi, chorwaci, bułgar, lub rumun, gdy 150 lub 200 lat temu, stając nad brzegiem Dunaju, wspominał utraconą wolność, lub marzył o jej odzyskaniu, musiał uczuwać w piersiach chłód śmiertelny, jak gdyby cudza dłoń żelazna ścisnęła mu serce: patrząc na północ, czy patrząc ku południu, zarówno widział z obu stron wielkie, zdawało się, niepokonane potęgi, będące potęgami ucisku, niewoli, odwiecznego jarzma i wynarodowienia. Z południa feudalna monarchia otomańska, z północy feudalno-kapitałistyczna monarchia habsburska, niby para kleszczów, ścisnęły ludy bałkańskie i pierścieniem nieuchronnej zagłady. Współzawodnicząc ze sobą i krwawo tocząc boje, Turcja i Austria, różniąc się we wszystkim, nie różniły się jednak w poglądzie na słowiańskie ludy bałkańskie, uważając je tylko za łup zwycięskiej wojny, za zdobycz imperjalizmu. Historia, zdawać się mogło, pozostawiała ludom tym już tylko wybór między niewolą jedną a drugą: wyzwolenie z pod Turcji oznaczało popadnięcie we władzę Habsburgów. Czyż warto było wobec tak beznadziejnego pola wyboru, zrywać się do walki z Turcją? Czyż sen o niepodległości nie był snem szalonym?

Zapewne. A jednak ludy bałkańskie, raz zerwawszy się do walki, nie składały oręża. Pokolenie za pokoleniem szło na bój, który stałe kończył się i musiał się kończyć klęską. Zdawało się, że ludy te nie szukają zwycięstwa, ale śmierci.

Jakże się stało, że, wbrew wszystkim widokom rachuby, przyszło zwycięstwo? Że, na koniec, że wbrew wszystkiemu, przyszło wyzwolenie? Że na gruzach pięciowiekowej niewoli zmarłych powstała niepodległość Serbii, Bułgarii, Albanii, a przedtem jeszcze Grecji i Rumunii?

Jak się stało? Spytajcie tej cudotwórczyni, która nosi bardzo

pospolite, bardzo powszednie imię Historji, i która, składając się z szarych, pozornie jednostajnych dni, rodzi niespodzianki, rodzi pioruny, przewroty i odmiany, fantastyczniejsze niż najbujniejsza fantazja.

Gdzież jest dzisiaj potęga turecka? Gdzież jest berło Habsburgów?

Cóż dziwnego, że ludy bałkańskie, patrząc na zburzenie tych okropnych wrogich sobie mocarstw, uwierzyli, że naprawdę są wolne, że naprawdę, wraz z niepodległością, odzyskały wyzwolenie społeczne, oraz warunki przyjazne dla swego kulturalnego i gospodarczego rozwoju? Spodziewały się one, istotnie, że nastąpił dla nich kres wo-

jen i wzajemnych pogromów. Nadzieję tę czerpały z pragnienia porządku; stawiały ją przed sobą w postaci zasady: „Bałkany dla ludów bałkańskich!”

Rzeczywistość atoli przekonała je rychło, że zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi zewnętrznymi nie oznaczało końca wiekowych walk i cierpień. Podstawą ich ustrojów

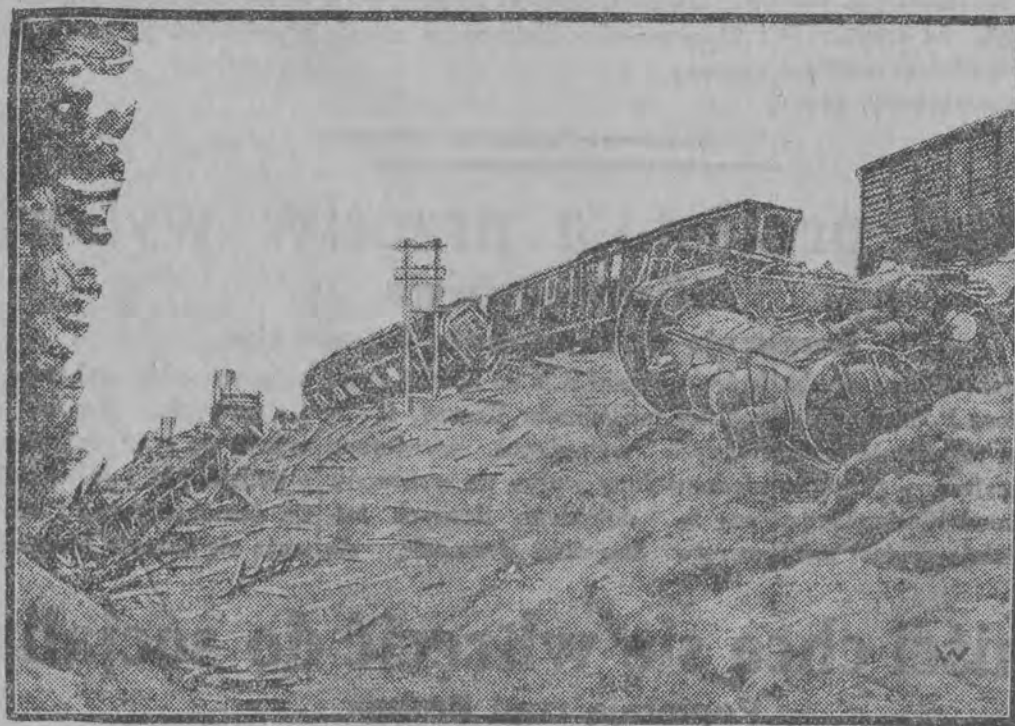
państwowych pozostawał ucisk narodowy i wysysk społeczny; porządek prawny opierał się przeważnie na bagnietach, porządek gospodarczy wspierał się z jednej strony na niedostatku i głodzie rzesz chłopskich i robotniczych, z drugiej strony na lichwiarskich zyskach warstwy uprzywilejowanej, żerującej na pracy rolnej i na pracy przemysłowej. Wiedza, prawnictwo, polityka, filozofia, religia i sztuka poszły w wyłączną niemal służbę tej jednej klasy, pasywniejszej na reszcie społeczeństwa.

W wyniku wojny światowej ludy bałkańskie ukształtowały się w postaci pięciu państw, stanowiących twory przeważnie sztuczne. a na domiar nasycone wstecznictwem i imperjalizmem. Są to: Jugosławia, Rumunia, Grecja, Bułgaria i Albania. Prawdziwe wsakże tych państw imiona powinnyby, naprzekór traktatowi wersalskiemu, brzmieć: Wielka Serbja, Wielka Rumunia, Wielka Grecja, Bułgaria Okaleczona i Albania doprowadzona do nędzy.

Obalenie na ziemiach bałkańskich zaboru tureckiego, zarówno jak zaboru austro-węgierskiego i powstanie na ich miejscu pięciu niepodległych spadkobierców stanowi niewątpliwie doniosły etap na drodze do zupełnej emancypacji Bałkanów. Dziś emancypacja ta nie jest jeszcze zupełną, gdyż spadkobiercy przejęli i zachowali metody rządzenia i władania swoich poprzedników. Wyrugowali z ziem swych ujarzmieli, ale nie uporali się z jarzmem, które im wrosło w duszę. Klasa panująca pojęła wyzwolenie polityczne jako przeniesienie ciężaru niewoli z ogółu narodu na barki rzeszy pracującej na roli i przy warsztacie. Każde z pięciu dzisiejszych państw bałkańskich jest państwem militarystycznym i państwem reakcji społecznej i politycznej.

J. Przemvski.

Zbrodnicza ręka pod Starogardem



W szeregu ostatnich zamachów zbrodniczych na pociągi, najstraszniejszy w skutki był zamach pod Starogardem i to zarówno pod względem ilości ofiar katastrofy, jak i skutków politycznych dla państwa. Ilustracja nasza przedstawia ogólny widok miejsca katastrofy, na pierwszym planie wywróconą lokomotywę, dalej zdruzgotane wagony.

Pogrzeb jednej z ofiar katastrofy

GDANSK, 6 maja. (Pat.) — Wczoraj po południu odbył się pogrzeb jednej z ofiar katastrofy kolejowej, obywatela niemieckiego, Maksa Wollermanna, członka klasowych związków zawodowych.

W zastępstwie generalnego komisarza Rzeczypospolitej wziął udział sekretarz legacyjny Wołowski, z ramienia zarządu kolejowego prezes dyrekcji gdańskiej Czarnowski, i wice-dyrektor wydziału administracyjnego Biereński.

Na trumnie złożony został od gdańskiej dyrekcji kolejowej okazały wieniec.

Tętno chwili „Whisky“ i „Foxterier“

Kaczka i wał morski pozostały zawsze w bardzo dobrej koincywencji z prasą. Rzecz można, iż w niektórych salonach redakcyjnych stworzenia te czuły się jak u siebie w domu.

Nie zawsze dzień 1 kwietnia jest wyjątkowym świętem wyłotu kaczek na świat boży. Inne dni i miesiące nadają się równie dobrze do polowania na te miłe ptaszęta, wyległe w wyobraźni dziennikarcei.

Klasyycznym przykładem nabierańia naiwnych może być historyjka opowiedziana najzupełniej serio w roku pańskim 18... przez pewne pismo francuskie.

W małej ptaszarni zgromadzono wadzięcia kaczek. Jedną z nich postaje zarżniętą i posiekaną na drobne kawałki. Ciepły jeszcze klopsik kaczki rzuca się żywym kaczkom, które żarliwie pożerają smaczną strawę. To samo dzieje się z drugą ofiarą: żywcem posiekana służy za strawę pozostałym towarzyszkom. I tak dalej aż do dziewiętnastej kaczki, która, przy rządzonej tak samo jak jej poprzedniczki, zostaje skonsumowana i pochłonięta w pół minuty przez ostatnią żyjącą jeszcze siostrzycę.

Historyjka figurowała w dziale zw. przyrodniczym. Na dwudziestu czytelników dziewiętnastu skonsumowało poważnie ów bluff kiwając smętnie główką, rozmyślało nad dziwnymi obyczajami rodu ptasiego. Dwudziesty domyślał się czegoś, jako że był sceptyk z zawodu i usposobienia. Ale zmilczał, nie chcąc się narażać opinii.

Nil admirari, nie dziwić się niczemu, nie przejmować się niczem — należy do cech psyche dziennikarskiej, co często prowadzi do śmiesznych konfliktów ze sobą samym. Wprowadza w błąd, rodzi zwątpienie w prawdę słów własnych.

— Ja czy nie ja? Wierzyć sobie czy nie wierzyć?

Hamletowskie pytania rozdzielają niekiedy tragicznie duszę figlarnego dziennikarza, który przestał się już dziwić sobie samemu.

Biedny ten człowiek znajduje się czasem en face swych własnych płodów w sytuacji niezmiernie przykrej, a podobnej do sytuacji pewnego Anglika, któremu zdarzyła się w metro londyńskim niemiła historia.

Siedział spokojnie w przedziale, czytając swego „Times'a”. Wchodzi drugi pasażer, stawia na półce, nad głową pierwszego wiklinowy koszyk. Z koszyka, po pewnej chwili, spadają powoli trzy krople jakiegoś płynu i osadzają się na „Times'ie”. Pierwszy pasażer bierze trochę płynu na palec, smakuje.

— Hum! Whisky?, pyta właściciela koszyka.

— Na, odpowiada ten lakonicznie: foxterrier!
Smacznego!

Tres.

Następca p. Królikowskiego

WARSZAWA, 6 maja. (Sp. sl. inform. „Głosu Polskiego”) — Na miejsce posła Królikowskiego, o którego rezygnacji donosiliśmy wczoraj, wejdzie p. Rybacki, prezes związku robotników budowlanych, członek zarządu warszawskiej kasy chorych.

Straszliwa tragedia w gimnazjum

Strzały rewolwerowe i wybuch granatu w czasie egzaminów maturalnych

3 uczniów i 1 nauczyciel ponieśli śmierć, kilkanaście osób rannych

WILNO, 6 maja. (Od specjalnego korespond. „Głosu Polskiego”) W dniu dzisiejszym o godzinie 11.40 rano w gimnazjum im. Lelewela podczas egzaminów maturalnych jeden z arbitrów, Stanisław Ławrynowicz, po odebraniu mu przez dyrektora Biegańskiego papieru egzaminowego, co oznaczało pozbawienie możliwości dalszych egzaminów, wyciągnął rewolwer i usiłował strzelić do dyrektora. Jeden z abiturjentów, Aleksander Załuski, ciałem swoim zastąpił dyrektora i padł od kuli na miejscu.

Wówczas Ławrynowicz wyciągnął z kieszeni granat i usiłował go rzucić w komisję egzaminacyjną.

Granat pękł w rękach ucznia, spowodował wybuch, w wyniku którego Ławrynowicz legł poszarpany na miejscu, drugi abiturjent, Domański został zabity, dyrektor Biegański lekko raniony, nauczyciel Czesław Jankowski śmiertelnie raniony, pozatem lekkie rany odnieśli następujący uczniowie: Bończa - Osmałowski Studziński,

Borysowicz, Toczyłowski, Szymonowicz, Wojtkiewicz, Nawrocki i Gliński. Sala egzaminacyjna została zdemolowana.

Równocześnie z eksplozją granatu inny abiturjent, Janusz Obrębalski, usiłował strzelać z rewolweru do komisji egzaminacyjnej, a kiedy strzały chybiły, wybiegł na korytarz i rzucił granat, który na szczęście nie eksplodował.

Wówczas Obrębalski wyciągnął rewolwer i kulą w skroń pozbawił się życia na miejscu.

Egzaminy i inne zajęcia w gimnazjum przerwano. Policja otoczyła gmach kordonem i przystąpiła do rewizji.

O godzinie 7 wieczorem zmarł nauczyciel p. Czesław Jankowski.

W gimnazjum żeńskim im. Elżb. Orzeszkowej na żądanie uczelnie przerwano egzaminy.

W związku z tem tragicznym zajściem w gimnazjum, korespondent nasz dowiadyuje się następujących szczegółów:

Obrębalski i Ławrynowicz byli serdecznymi przyjaciółmi. Ławrynowicz wprawdzie siedział drugi rok w ósmej klasie, ale był powszechnym ulubieńcem.

Obaj młodzieńcy już wczoraj widocznie coś planowali, odbywali jakąś tajemniczą wycieczkę autem za miasto i pożyczili od innego kolegi, Oskierki, rewolweru.

Dokonana dzisiaj rewizja w mieszkaniu Ławrynowicza wykryła tam komplet granatów, na które jednak Ławrynowicz posiadał pozwolenie policji.

Ławrynowicz jest synem wyższego urzędnika delegatury rządu w Wilnie, Obrębalski — synem wybitnego bankowca warszawskiego.

Stosunki w gimnazjum im. Lelewela były podobno bardzo przykre.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Stanisław Grabski spodziewany jest tutaj aeroplanem dla przeprowadzenia dochodzeń w gimnazjum.

Trojanowski był członkiem policji politycznej

Sensacyjna interpelacja P. P. S.

WARSZAWA, 6 maja. (Sp. sl. inform. „Głosu Polskiego”) — W dniu wczorajszym PPS. zgłosiła interpelację do ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, w której oświadcza, że b. redaktor

„Walki Ludu” Czesław Trojanowski, w którego rękach wybuchła bomba dnia 1 maja, jest konfidentem policji politycznej przy komisarjacie rządu i że policji wiadomo było o pociskach wybuchowych,

które się w jego rękach znajdowały.

PPS. domaga się zawieszenia w urzędowaniu urzędników policji politycznej, którzy są za to odpowiedzialni i przedsięwzięcia odpowiednich zarządzeń.

P. Rudziński zrezygnował

z prezesury klubu „Wyzwolenia“

Dzisiaj wybory nowego zarządu klubu

WARSZAWA, 6 maja. (Sp. sl. inform. „Głosu Polskiego”) — Zapowiedziane przez nas decydujące posiedzenie klubu „Wyzwolenia“ doszło do skutku. Jeszcze przed zgłoszeniem wniosku p. Niedzielskiego o votum nieufności, p. Rudziński oświadczył, że czuje, iż nie ma poparcia w klubie, a ponieważ czuje się przemęczony, prze-

to rezygnuje ze stanowiska przewodniczącego klubu.

Wice-marszałek senator Woźnic ki oświadczył, że p. Rudziński ma dostateczne poparcie w klubie i postawił wniosek o votum zaufania. Wniosek uzyskał 21 głosów za i 21 przeciwko. Uznano go za odrzucony.

P. Rudziński natychmiast zgłosił rezygnację. Po nim zgłosili swą rezygnację obaj wice-prezesi klubu pp. Wyrzykowski i Putek a także sekretarz p. Cwikowski.

Wybory nowego zarządu mają się odbyć dzisiaj. Jako kandydaci wymieniani są poseł Anusz i pos. Stolarski.

Socjaliści protestują przeciw wyborowi Hindenburga

Zarzucają dokonywanie fałszerstw

BERLIN, 6 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”) — Sensacją dnia jest wniesienie przez socjalistów formalnego protestu przeciwko wyborowi Hindenburga. Socjaliści uzasadniają protest swój

który wpłynął dziś do komisji wyborczej parlamentu Rzeszy, iż w licznych wypadkach wywierano niedozwolony wpływ na wyborców oraz że dokonano licznych fałszerstw. Socjaliści domagają się

uniważnienia wyborów i rozpisania nowych. Komisja wyborcza zajmie się tym protestem w piątek o godzinie 11 i pół w południe. Partja demokratyczna i centru zachowują się narazie biernie.

Komuniści chcą się wkłęcić do socjalistów

Popierają rząd Brauna

BERLIN, 6 maja. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego”) — Na podstawie wskazówek otrzymanych z Moskwy postanowili ko-

muniści niemieccy okazywać większe względy socjal. tom. Pierwszym krokiem na tej drodze ma być poparcie socjalnej demokracji

w sejmie pruskim, w szczególności zaś poparcie rządu socjalisty Brauna, który w ten sposób został znacznie wzmocniony.

Sprawa b. ministra Hoeflego wikła się

Był chory na serce czy popełnił samobójstwo

BERLIN, 6 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”) — Komisja sejmowa pruskiego do badania sprawy byłego ministra p. Hoeflego przesłuchiwała dzisiaj p. Schmidta, dyrektora więzienia, w którym Höfle był umieszczony. Schmidt zeznał, że Höfle w chwili

wstępowania do więzienia oświadczył, iż cierpi na zadawnioną wadę serca. Badanie lekarskie potwierdziło to cierpienie. Świadek zainicjował wobec tego przeniesienie Höflego do lazaretu. Następnie jednak Höfle został z powrotem przeniesiony do celi.

Cała sprawa Höflego zaczyna się wikłać. Zachodzą bardzo ważne podejrzenia, iż padł on ofiarą machinacji prawicy. Jak wiadomo, lekarze znaleźli w organizmie Höflego truciznę, wobec czego zachodziło podejrzenie, że Höfle popełnił samobójstwo.

Odpowiedź na propozycje niemieckie

Zabiegi ambasadora Stahmera

LONDYN, 6 maja. (Wl. sl. telegr. „Głosu Polskiego”) „Daily Telegraph” donosi, że ambasador niemiecki Stahmer w czasie rozmowy w „Foreign Office” prosił o odpowiedź na niemieckie propozycje w sprawie paktu bezpieczeństwa, które już 2 miesiące temu zostały wręczone rządowi angielskiemu

Wspólny front Polski i Czech

Oceniają go w Anglii

WIEDEN, 6 maja. (A. W.). — „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, iż panuje tutaj przekonanie, że Polska i Czechosłowacja, na zasadzie zawartego ostatnio układu, domagać się będą, aby podczas konferencji państw zachodnich w sprawie paktu bezpieczeństwa, ustanowiono klauzulę, zabezpieczającą granice Polski i Czechosłowacji przed usiłowaniami niemieckimi, dążącymi do zmiany granic wschodnich.

W obronie przed bolszewizmem

Podróż bułgarskiego ministra spraw zagranicznych

BIAŁOGRÓD, 6 maja. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego”) Bułgarski minister spraw zagranicznych przybył dziś do Białogrodu, skąd uda się następnie do Bukaresztu, Paryża i Londynu. Celem jego podróży do Białogrodu i Bukaresztu jest utworzenie związku państw bałkańskich do zwalczania niebezpieczeństwa bolszewickiego na Bałkanach. W Paryżu i Londynie zaś ma on zamiar wskazać na niebezpieczeństwo, w jakim się znajduje Bułgaria oraz na brak dostatecznych sił do zwalczania tego niebezpieczeństwa.

Zasztyfetywany faszysta

RZYM, 6 maja. (Pat). W. B. K. Według „Idea Nazionale” został pewien faszystowski członek rady miejskiej w Umbrji Piotr Spello zabity pchnięciem sztyletu.

Pożar sześciopiętrowego budynku

Dwie osoby spalone żywcem 15 ciężko rannych

BERLIN, 6 maja. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego”) — Z Moguncji donoszą, że dziś wybuchł tam pożar sześciopiętrowego domu mieszkalnego. Mieszkańcy górnych pięter nie mogli się już uratować. Dwaj z nich spalili się żywcem, piętnastu wyskoczyło z okien, przyczem odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.

Ameryka też chce zredukować

Dziesiątki tysięcy urzędników na bruku

LONDYN, 6 maja. (A. W.). — Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent Coolidge ze względów oszczędnościowych zamierza przeprowadzić w urzędach państwowych redukcję dwudziestu tysięcy urzędników.

Na wieść o tem, że dziesiątki tysięcy ludzi ma być znów rzuconych na bruk bez środków do życia, w odnośnych kołach zapalowało niesłychane wrzenie.

Mistrz pięści w Europie

Kadna gaża za jeden występ

NOWY JORK, 6 maja. (Wl. sl. telegr. „Głosu Polskiego”) Wczoraj dokonano napadu bandyckiego na państwowy bank ukraiński. Milicja otoczyła bank, w którym znajdowali się bandyci. Wywiązała się obustronna strzelanina, która trwała przez dłuższy czas. Dwaj żołnierze zostali ranieni, jeden bandyta zastrzelił się. reszta bandy zaś poddała się.

Zwycięstwo cyfrowe i porażka moralna

Minister sprawiedliwości nic nie odpowiedział na rzeczowe zarzuty

Wrażenia ogólne

W dniu wczorajszym rząd odniósł zwycięstwo cyfrowe i porażkę moralną.

Przy głosowaniu nad budżetami minist. spraw zagranicznych, wewnętrznych i kolei, opozycja znalazła się w mniejszości i żaden z jej wniosków nie został uchwalony.

Mniejszość była tak widoczna, że tylko raz policzono głosy i wów czas stosunek był taki: 168 głosów prawicy i „Piasta” przeciwko 139 lewicy i mniejszości narodowych.

Przy najważniejszym głosowaniu, mianowicie uposażenia ministra spraw wewnętrznych p. Ratajskiego stosunek ten był jeszcze mniej korzystny dla opozycji, albowiem grupa posła Bryła, który przed posiedzeniem konferował długo z dyrektorem Kauzikiem, opuściła salę posiedzeń i w głosowaniu udziału nie brała.

Po tych głosowaniach, kłeszkowych dla opozycji, powrócono do rozpoczętej debaty nad budżetem ministra sprawiedliwości. Treść tej debaty nazywamy kłeską moralną dla rządu, ponieważ na świetle mowy posłów Śmiarowskiego i Marka z ław rządowych dano bardzo słabą odpowiedź.

Poseł Śmiarowski mówił o konieczności ugruntowania zasad wolności konstytucyjnej, poseł Marek poczynił rewelacje, które znalazły zresztą wyraz w interpelacji PPS. o okolicznościach wybuchu bomby na Starem Mieście w Warszawie.

Te dwie mowy, jak wskazaliśmy, pozostały bez odpowiedzi.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia

Na wstępie marszałek zakomunikował, że zwrócił się do komisji regulaminowej o postawienie wniosku co do utraty mandatu przez posła Szymona Jakowluka (klub białoruski) z powodu opuszczenia przez tego posła więcej, niż 15 posiedzeń kolejnych sejmów.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM ROLNICTWA.

Przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Poseł Staniszkis (zw. L. N.) zwraca uwagę, że preliminowane w budżecie zeszłorocznym 25 milionów złotych na rolnictwo nie zostały przez rząd wydane. Wykonanie budżetu tego dosięga tylko 66 procent, podczas gdy w innych budżetach procent ten jest znacznie wyższy.

Poseł Jedynak (Piast) krytykuje politykę rządu, która, jego zdaniem, doprowadziła drobne rolnictwo do zubożenia.

Poseł Chrucki (klub ukraiński) zajmuje się stosunkami rolniczymi, panującymi na kresach, przyczem uskarża się na zubożenie chłopów ukraińskiego i białoruskiego.

Poseł Ozimina (Ch. N.) uważa za rzuty posła Chruckiego o tyle za niezasadne, że w Polsce wogóle chłop małorolny, źle się czuje. Mówca wnosi o przywrócenie skreślonej w komisji sumy 100.000 złotych na weterynarję powiatową.

Poseł Marjan Malinowski (P. P. S.) dowodzi, że wielkim posiadaczom ziemskim dobrze się dzieje i niesłusznie domagają się ulg. Powinni oni zamiast starać się o obniżenie płac robotników, szukać zysków w podniesieniu produkcji.

Poseł Poniatowski („Wyzwolenie”) stwierdza, że na całym świecie udowodniono już przewagę drobnego rolnictwa w produkcji rolnej i tylko u nas w tej dziedzinie trwa się nadal przy hasłach z przed lat kilkadziesiąt.

MOWA MIN. ROLNICTWA.

W dalszej dyskusji zabrał głos p. minister rolnictwa i dóbr państwowych, Janicki. Przedewszystkiem p. minister odpiera zarzut braku programu i oświadcza, że program taki ma. Streszcza się on w tem, aby w ramach interesów państwowych stworzyć dla rolnictwa najlepsze warunki. Z faktu istnienia wielu odmów rolnictwa widać, że społeczeństwo niema wyrażonej myśli rolniczej. Jeszcze parę lat temu nie było jednolitego frontu rolniczego, ale był wyraźny front antyagrarny. Ten stan rzeczy od roku uległ zmianie. Dziś ustąpiło przekonanie, jakoby na krzywdzie rolników można było fundować powodzenie innych. Przy realizacji programu minister zamierza postępować trzema drogami: pierwsza — to zadanie administracji bezpośredniej, druga — działalność pośrednia przez organizacje rolnicze i trzecia — to kierownictwo polityki rolniczej, uzgodnione z ogólną polityką państwa.

Omawiając w dalszym ciągu swe go przemówienia działalność poszczególnych urzędów podległego mu ministerstwa, minister odbiera zarzuty wysunięte w toku dyskusji stwierdzając, że o ile chodzi o lasy państwowe, skargi na nadużycia zmalały do minimum. Umowy znacznej części podległy rewizji. Budżet dochodów w roku bieżącym prawdopodobnie nie zawiedzie. Stan zalesienia polepsza się nieustannie.

Gospodarka w stadninach prowadzona jest naogół dobrze. Szkolnictwo rolnicze rozwija się pomyślnie, bo gdy w roku 1919 było szkół niższych 16, obecnie mamy 98, będzie zaś w roku przyszłym 120. Przeszedłszy do działu weterynarji, minister oświadcza, że obecny system zwalczania zarazy

wśród zwierząt jest wynikiem konferencji ludzi fachowych. Co do melioracji minister stwierdza, że dwa tygodnie temu została sejmowi przedstawiona odpowiednia ustawa. Zagadnienie hodowlane łączy się z kwestją eksportu, a w tej dziedzinie rząd poczynił cały szereg zarządzeń. Co do nawozów sztucznych, to rok ubiegły dał rolnictwu znaczne pluse. Dzięki kredytom, które rząd udzielił, zapotrzebowanie na nawóz sztuczny ogromnie wzrosło.

Następnie minister mówi o działalności pośredniej przez organizacje rolnicze, dowodząc, że działalność ta jest dosyć wydajna bardziej przez wpływ, jaki ministerstwo ma na te organizacje, niż przez inwencje. Wreszcie mówiąc o ostatnim dziale podanego przez siebie programu o ogólnej polityce ekonomicznej, minister oświadczył, że bez względu na to, co mówił w wstępie, rolnictwo było pokrzywdzone w czasie wojny i w latach powojennych, rolnictwo polskie produkuje za drogo, bo produkuje za mało.

Po przemówieniu końcowym sprawozdawcy posła Żółtowskiego (Ch. N.), rozprawę nad budżetem ministerstwa rolnictwa ukończono.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM SPRAWIEDLIWOSCI.

Przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Referował poseł Gruszka (Piast), który stwierdził, że jeśli w działalności tego ministerstwa nie wszystko jest bez zarzutu, to nie całą winę ponosi centrala, gdyż największą trudnością w działalności jest niezumilkowanie ustaw. Pomyślnym zjawiskiem jest, że prace komisji kodyfikacyjnej toczą się w szybkim tempie. W sądownictwie

są duże niedomagania. Narzeka się na stronniczość sądów i przewlekłość postępowania. Kwestje te mogą być usunięte. Należy stosować wzmocnienie kontroli sądownictwa i starać się o lepsze wyszkolenie personelu sądowego.

Komisja powzięła rezolucję, aby rząd utworzył instytucję wizytatorów sądowych. Zaleca się również ostrożność w redukcji oszczędnościowej w wymiarze sprawiedliwości. Więziennictwo nasze jest na drodze rozwoju. Posiadamy 343 więźni, w których odbywa karę ponad 35.000 więźniów. Zważywszy na liczbę zaległości w wymiarze sprawiedliwości komisja powiększyła etaty w sądownictwie na sumę 103 tysiące złotych oraz w więziennictwie na 542 tysiące złotych, wydatki nadzwyczajne z 2.160 tysięcy złotych na 6.530 tysięcy złotych.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Chelmoński, Bittner, Sommerstein, Śmiarowski.

GŁOSOWANIA.

W tem miejscu marszałek zarządził przerwę. W dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości i przystąpiono do głosowania nad przedyskutowanymi już częściami budżetu.

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto bez zmian, odrzucając wszystkie wnioski, a w tej liczbie również i wniosek posła Dąbskiego (Wyzwolenie) o zmniejszenie kredytów na opłaty konsularne, odrzucając ten wniosek 168 głosami przeciwko 139.

Przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych odrzucono wniosek posła Pragiera o skreślenie z uposażenia 100 złotych oraz inne wnioski, z wyjątkiem wniosku posła Kościakowskiego o skreślenie 11 tysięcy złotych na

materiały piśmienne. W dziale dochodów przyjęto wniosek posła Bogusławskiego o skreślenie 15 milionów złotych z udziału związków samorządowych w kosztach utrzymania policji.

Budżet ministerstwa kolei przyjęto bez zmian.

W budżecie ministerstwa rolnictwa przyjęto wniosek posła Oziminy o dodanie 100 tysięcy złotych na uposażenie weterynarzy. Wszystkie inne wnioski odrzucono.

DALSZE OBRADY.

Przystąpiono do dalszych obrad. W dalszym ciągu przemawiali posłowie: Wołoszyn (klub ukraiński), Matakiewicz (katolicko-ludowy), Pankratyz (zjedn. niemieckie), Marek (P. P. S.), p. Piechocki, Helman i ks. Ilkow.

CO POWIEDZIAŁ MINISTER ZYCHLIŃSKI.

W dalszym toku obrad zabrał głos minister sprawiedliwości Zychliński. Pan minister wyraził na wstępie uznanie referentowi za jego prace, podkreślając, że na wniosek referenta podwyższono budżet ministerstwa w komisji, co umożliwi zmiany na lepsze. Ustawodawstwo daje obecnie ministrowi sprawiedliwości uprawnienia, dzięki którym może być stróżem prawa. Prawa te minister wyzyska. Działalność ministerstwa idzie w trzech kierunkach: ustawodawstwa, administracji sądowej oraz więziennictwa. W zakresie ustawodawstwa praca ministerstwa była bardzo duża. Ustawy, które opracowano w roku ubiegłym dzielił się na trzy grupy: do I-ej należą ustawy, będące w związku z dewaluacją, do II-ej — prace z zakresu naprawy skarbu i gospodarki, do III-ej — prace około reformy praw. Komisja kodyfikacyjna pracuje osobno. Zarzuty, dotyczące braków technicznych ustawodawstwa minister uważa częściowo za słuszne.

Stan ustawodawstwa nie jest taki, jaki być powinien. Przyczyną tego jest obfitość ustaw: od 1 stycznia 1919 r. do 1 kwietnia 1925 roku wydano 5.687 ustaw, rozporządzeń i dekretołów. Przy takiej obfitości pewne braki są nieuniknione. Ministerstwo podjęło się skodyfikowania tych praw dla orientacji prawniczych. Dla uzgodnienia ustaw robi się dużo w zakresie administracji, sądownictwa i kontroli, w tej dziedzinie zwłaszcza w województwach wschodnich zrobiono dużo. Zarzuty, dotyczące prokuratorów, są niezasadne. Prokuratury wszędzie działają sprawnie. Sądy polskie jako całość, spełniają swe zadanie i są wyrazem sprawiedliwości. W roku ostatnim rozstrzygnięto w 3 apelacjach 4.165.085 spraw we wszystkich instancjach.

Sędziów jest 2.384, czyli na jednego sędziego przypada 1780 spraw, a w niektórych okręgach do 3 tysięcy. Przy takim obciążeniu mogą się zdarzyć pomyłki w wyrokach, lecz nie były one wynikiem stronniczości. Ażeby w miarę możliwości usunąć rozbieżności wyrokowania ministerstwo wydało szereg zarządzeń.

Nasze sądownictwo wyższe stoi na bardzo wysokim poziomie. Sąd najwyższy stał się ośrodkiem organizacji myśli prawniczej, poważanej nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Po zakończeniu swego przemówienia minister stwierdził, że są braki w sądownictwie, ale są i zalety, które te braki przewyższają.

Pod koniec przemówienia sprawozdawcy posła Gruszki, który odpierał zarzuty, wysunięte w toku dyskusji, obrady nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości zakończono i posiedzenie przerwano.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godzinie 10,30.

Na porządku dziennym znajduje się budżet ministerstwa reform rolnych i ministerstwa skarbu.

A. Uziębło.

Stanowisko p. Ratajskiego mocno zachwiane

Minister spraw wewnętrznych nikogo nie zadowolili

Szereg pism podał w ostatnich czasach wieść o tem, że stanowisko p. Ratajskiego jest mocno zachwiane. Faktem jest, że zachwiała się sama platforma, na której działać pragnął prezydent m. Poznania przyjmując ofiarowaną mu tekę.

Objęmując urządowanie, oświadczył on, że dwie sprawy uważa za niezmiernie pilne i niecierpiące zwłoki. Pierwsza to zagadnienie samorządów i ustawy o nich. Druga — to uporządkowanie stosunków na wschodzie. P. Ratajski od razu się uznał za niekompetentnego w dziedzinie stosunków narodowościowych w województwach zabużańskich i obiecał powierzyć to specjalnemu podsekretarzowi stanu — jak przyszłość pokazała — panu Smółskiemu.

Pozostały p. ministrowi sprawy samorządu. I tu zaczęła się jego istna tragedia. Projekty ustaw ośnośnych zgłosił rząd p. Grabskiego tak, jak je odziedziczył po p. Kierniku, który był, jak wiadomo, ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie p. Witosa. Rząd obecny lekko zaznaczył, że aczkolwiek samą sprawę uważa za pilną, przecież przy projekcie nie obstaruje i z tak czy inaczej uchwalonych paragrafów nie czyni sprawy zautania. Tej linii trzymał się kiedyś p. Witos, gdy był szefem rządu obojętnej narodowej względem konstytucji. Tej linii nie trudno było się trzymać p. Grabskiemu, gdy był szefem rządu naprawy skarbu. Inaczej rzecz przedstawia się obecnie. P. Ratajski wszedł do gabi-

netu jako człowiek pół partyjny. By oblicze jego resortu jeszcze bardziej uwydatnić, dodano mu do pomocy całkiem parlamentarnego wice-ministra.

Stanowisko zupełnego „desinteressement” w tej sytuacji już jest bardzo trudne do utrzymania, tembardziej, że znaczna część prawicy domaga się porzucenia go i opowiedzenia się za tą, czy inną stronę.

Ale opowiedzieć się wyraźnie jest już rzeczą nieomal zupełnie niemożliwą. Prawda, że większość komisji (tak jak i p. Ratajski zapewne) broni stanowczo pluralności przy wyborach do ciał samorządowych, ale opozycja lewicy jest tak stanowcza, że więcej niż wątpliwe jest ich uchwalenie.

Obstrukcja, najbardziej zresztą parlamentarna, może je zatrzymać w komisji aż do końca kadencji sejmowej.

W tych warunkach planowa praca rządu w dziedzinie samorządowej jest nie do pomyślenia i p. Ratajski nie może spełnić najważniejszej ze swoich obietnic.

Mając przeciwko sobie całą lewicę poczyną on coraz bardziej zniechęcać do siebie prawicę, która domaga się mocnej interwencji na rzecz swego stanowiska. Logika faktów domagała by się w najgorszym wypadku przynajmniej pośrednictwa, na które minister spraw wewnętrznych zdobyć się w żaden sposób nie może, gdyż ani on, ani jego zastępca nie posiadają najmniejszego zaufania u tej części izby, do której należy trafić.

Ba, jest jeszcze gorzej, bo pan Ratajski nie potrafił nawet uzgodnić różnic, jakie w czasie obrad nad procesem wyborczym do gmin powstały pomiędzy członkami witosowej koalicji rządowej. Nie umiał pogodzić Piasta z Chadecją, co do warunków pluralności, co odbiera stanowisku prawicy cechy, stanowczości i naraża ją bardzo poważnie na kłeskę.

Jaką tedy korzyść ma prawica z utrzymywania na eksponowanym stanowisku ministra spraw wewnętrznych swego człowieka. Chyba tylko jedną — oto, że firmując posunięcia wicepremiera Thugutta może on od czasu do czasu je paraliżować, albo wręcz sabotować. Ale to stanowczo korzyść problematyczna, to stanowczo za mały efekt żmudnych wysiłków.

W ten sposób możemy uważać istotnie stanowisko p. Ratajskiego za mocno i to bardzo mocno zachwiane. Nikogo on nie zadowolili — nie absolutnie w swoim resorcie nie zrobił — i traci z każdą chwilą widoki zrobienia czegokolwiek. Gdybyśmy mieli do czynienia z prawdziwym i odpowiedzialnym mężem stanu, ustąpił by on już od dawna z kompromitującego stanowiska — fakt, że p. Ratajski dotąd tego nie uczynił, świadczy najlepiej, że człowiek ten chwycił się posady i że ambicje jego związane są nie z pracą pewną, ale z tytułem ministra. Tacy przegrywają najmniej sławnie.

ŻYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

Kobieta, która mdlała w sejmie

Wczorajsze dzienniki podały wiadomość o zjawieniu się w poszałce sejmowej pewnej kobiety, która rzekomo nie mogąc się porozumieć z posłami, zażyła jądziwego płynu, który spowodował u niej omdlenie, tak, iż trzeba było wezwać pomocy pogotowia. Zjawienie się tej kobiety w sejmie, a zwłaszcza jej zamiar porozumienia się z posłem Szepielem, związane z rozmaitymi ostatnimi wypadkami. Po sprawdzeniu wszystkich tych tajemniczych okoliczności zdołaliśmy ustalić, że prawnie przedstawia się w nieco innym świetle, pozbawionem zresztą wszelkiej tajemniczości.

Kobieta, która przybyła onegdaj do sejmu, a mianowicie 30-letnia Helena Jasińska, jest to funkcjonariuszka policji śledczej w Wilnie. Przed kilku laty owdowiła ona, a wkrótce potem nawiązała znajomość z niejakim Franciszkiem Żarnowskim, ówczesnym redaktorem pisma p. t. „Wyzwolenie Ludu”. Żarnowski miał wstąpić w związek małżeński z Jasińską. Gdy wszystko było już przygotowane do ślubu, Żarnowski został nagle aresztowany, wytoczono mu bowiem sprawę karną i odtąd Jasińska wciąż czyniła starania o uwolnienie swego przyszłego męża z pod zarzutów i w tym celu szukała pomocy u posłów stronnictwa, którego wydawnictwo niegdyś redagował Żarnowski.

Ostatnio postanowiła w tej sprawie zwrócić się do b. po-

sta „Wyzwolenia”, Wojewódzkiego, następnie zaś do posłów Chomińskiego i Kościalkowskiego. Uzyskawszy zezwolenie władz przełożonych na wyjazd do Warszawy, udała się do mieszkania Wojewódzkiego, lecz tam go nie zastała. Postanowiła zatem szukać w sejmie.

W międzyczasie zawarła Jasińska przygodną znajomość z dwiema jakimiś kobietami, które udzieliły jej u siebie gościny, zwłaszcza, że Jasińska czuła się niezdrowa. Znalazszy się w mieszkaniu owych kobiet (przy której ulicy nie wie, gdyż Warszawy nie zna) — poczęstowana została przez owe kobiety jakimś płynem, który miał rzekomo wzmocnić ją. Gdy wkrótce potem znalazła się w sejmie i gdy na temat swego narzeczonego przeprowadziła rozmowę z posłem Szepielem i Hołowaczem, nagle poczuła się bardzo źle przypuszczalnie pod wpływem leków przygodnych towarzyszek i wtedy przewieziona została do komisariatu.

Kobiety, które wraz z nią przybyły do sejmu, nagle znikły. W torbie ręcznej Jasińska nie znalazła pieniędzy, ale natomiast, jak się okazało, znajdowała się tam buteleczka z płynem, którego jednak przedtem nie posiadała.

Po wyjaśnieniu wszystkich tych okoliczności Jasińska, która w „Wyzwoleniu” została opublikowana, została aresztowana i przewieziona do Wilna.

Portret Józefa Caillaux

Jak go widzi znakomita literatka paryska Colette

Ten dumny człowiek, któremu zbywa na próżności, ma jedną tylko ambicję: być podobnym do siebie samego.

Słucham go i podpatruję w toku rozmowy, której wątek on sam trzyma w ręku. Słucham go, jak się chwali swem pochodzeniem „burżuazyjnym”. „Jestem burżua, mówi, to mnie broni przed renecją i jestem wierny sobie i swoim zasadom”.

Przyszedł tutaj po to tylko, aby ujrzeć zbliska i odmalować słowy człowieka, który, widziany zdaleka, wśród gęstwy tłumu, błyszczy jak mokry kamień. Wolałabym nie widzieć go mówiącym; wolałabym studiować w milczeniu zarysy tej gładkiej, wypolerowanej czaszki, jakby wymodelowanej w twardej glinie.

Gdy milczy, głowa jego uderza prosto suchością wapienia, na którym najmniejszy włoszek nawet nie porasta. Nic nie zakrywa i nie maści wyrazistości linii tej gołej czaszki, nic nie osłania nawet tej linii czerwonawej muskułu w formie V, który odznacza się na szyi i fałduje pod skórą, jak u drapieżników.

Trzeba krzątać długo wzrokiem naokoło tej głowy, by odnaleźć jej cechy frenologiczne, gdyż wzrok jego nie pozwala nic wywnioskować. Oko błyszczące, bystre i ruchliwe, o nieprzeniknionym wyrazie, jak u ptaków.

Dwie krótkie rysy prostopadłe biegną od brwi ku nasadzie nosa, prostego i ściętego jak u choleryków. Ale coś może oznaczać wymowa tego nosa, zdradzającego temperament gwałtowny?

Czy sądzicie, że usta tego człowieka nie mają się przed nim na baczności?

Jakaś młodość sataniczna gra i wibruje w ciele tego człowieka, który przeżył już lat sześćdziesiąt i trzy. Śmieje się, gdy mówi o „czarodziejstwie”.

— Ćwiczenia fizyczne, co dzień, co rano! Czy pani wie, że w celi więziennej odrabiałem co dzień — słyszy pani, co dzień? — ćwiczenia gimnastyczne.

Co dzień... Powtarza jeszcze: „co dzień”, a pomimo spokojnego wyrazu twarzy, myśli może o ilości tych dni... Coś trzaska w kominku. Dzień jest chłodny. Promień słońca wkra da się do gabinetu i oświetla przez chwilę profil ministra.

Józef Caillaux wywołuje na twarz uśmiech niedobry:

— Przypominam sobie słowa Gladstone'a: „Jeden jest tylko sposób zatrzymywania nad swymi przeciwnikami politycznymi: przeżyć ich”...

Colette.

Z CAŁEJ POLSKI

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

KRAKÓW

Kraków pije

Sporządzona przez łępejszą dy-rekcję policji statystyka przestępstw wykazuje olbrzymi wzrost opilstwa. Z pośród 5,000 orzeczeń karnych, 70 proc. ich przypada na

opilstwo. Tem smutniej przedstawia się ta sprawa, gdyż w r. 1923 na 2,500 przestępstw tylko 25 pr. było wypadków opilstwa

LWÓW

Śmierć w płomieniach

Wczoraj wybuchł pożar w bu-mieszkańcu zdołali uciec wszyscy za dynku rosyjskiej szkoły ludowej w wyjątkiem służącej, 17-letniej Zoczarumiszowicz koło Bilki Szlafi-Gudekówny, która w niewytłoczekkiej, Mianowicie pożar wy-maczony sposób zgineła w płomie-buchł w mieszkaniu prywatnym nauczyciela Rudolfa Hawrycha. Z

opilstwo. Tem smutniej przedstawia się ta sprawa, gdyż w r. 1923 na 2,500 przestępstw tylko 25 pr. było wypadków opilstwa

Termin spraw Jegera i Steigera

Akta sprawy Jegera i towarzy-szy są już w prokuraturze, gdzie wygotowuje się akt oskarżenia. Rozprawa odbędzie się w drugiej połowie maja przed zwykłym try-bunałem. Śledztwo przeciw Stei-gerowi, sprawcy zamachu na pre-

zydenta Rzeczypospolitej, dobiega już końca i w przyszłym tygodniu akta sprawy odesłane będą do pro-kuratorji. Spodziewają się tu, że rozprawa odbędzie się jeszcze przed ferjami sądowymi.

POZNAŃ

Kara śmierci za żonobójstwo i bigamię

Proces przeciw ogrodnikowi A-justwo i bigamię, zakończył się damowi Dobnińskiemu, rozpozna-wany przed sądem okręgowym w prawie. Sąd ponownie skazał Do-bnińskiego na karę śmierci.

Proces przeciw ogrodnikowi A-justwo i bigamię, zakończył się damowi Dobnińskiemu, rozpozna-wany przed sądem okręgowym w prawie. Sąd ponownie skazał Do-bnińskiego na karę śmierci.

WILNO

Dyrektor łapownikiem i deprawatorem

W Wilnie aresztowano dyrekto-wych świadectw maturalnych, wy-ra kursów maturalnych, Wójcicka, muszanie pieniędzy, a nadto o de-oskarżonego o wydawanie fałszy-prawowanie uczennic.

W Wilnie aresztowano dyrekto-wych świadectw maturalnych, wy-ra kursów maturalnych, Wójcicka, muszanie pieniędzy, a nadto o de-oskarżonego o wydawanie fałszy-prawowanie uczennic.

SAMBOR

Za mord i rabunek Skazany na śmierć i ułaskawiony

Onegdaj skończyło się w Sam-borze toczące się od 2 dni postępo-wanie przed sądem doraźnym prze-ciw Janowi Michajczkowi, lat 22, ze wsi Libuchora, powiat Turka pochodzącemu, oskarżonemu o zbro-dnię skrytobójczego, rabunkowego morderstwa, dokonanego dnia 1 kwietnia br. na osobie Josła Kir-schnera, lat 26 z Libuchory. Oskarżony, jak mu zarzucał w swo-im wniosku prokurator i jak sam przyznał, że przy umawianiu się w lasku za wsią co do zwrócić się mającego przezeń drzewa, ciął Kirschnera siekierą w kark tak, że głowa zwiśla, poczem ograbił miał denata, zabrawszy złoty ze-garek i 5 dolarów.

Oskarżony zasłaniał się obroną konieczną, twierdząc, że denat rzucił się na niego i ranił scyzorykiem, na co on odniął się i siekierą odparował tylko napad. Cha-rakterystycznym było, że na trupie stwierdzono jeszcze kilka głębo-kich cięć zadanych siekierą, a to w twarz i nogi, co do których

znawcy lekarze orzekli, że zadane zostały już po śmierci.

Tak samo stwierdzili, że bliźny na piersiach oskarżonego, poho-dzące rzekomo od pchnięć scyzory-kiem przez denata, spowodowane zostały skutecznymi już w więzieniu przez samego oskarżo-nego ranieniami. Oskarżony robił wrażenie niedorożwiniętego umy-słowo.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Kuczera, wotowali s. s. o. Kozbur, Stafiniski i Pola. Oskarżał proku-rator Szafraniec, bronił z urzędu adw. Dr. Wojtasiewicz.

O godzinie 11-jej przedpoł. za-padł wyrok, uznający oskarżonego winnym zarzucanej mu zbrodni i zasądający go na karę śmierci. Natychmiast zwrócił się obrońca i przewodniczący trybunału tele-fonicznie do ministra sprawiedli-wości z prośbą i wnioskiem na ułaskawienie. Prezydent Rzpłtej skorzystał ze swego prawa i oskar-żonego ułaskawił.

Korpus paziów cesarskich we Francji

Arystokracja francuska urządza bale i przedstawienia na dochód b. Korpusu paziów carskich

W dziale informacji towarzy-skich pewnego wielkiego dziennika paryskiego, który się cieszy du-żym miernem w sferach arystokraty-cznych, figuruje dość oryginalna notatka o balu i przedstawieniu do broczynnem na rzecz b. korpusu paziów carskich. Z notatki tej mo-żnaby wnioskować, iż jeśli nie cały, to w przeważnej części korpus paziów cara Mikołaja II znajduje się w Paryżu.

Przedstawienie i bal odbęda się w pałacu hrabiny Behague, w ko-mitecie zaś biorą udział: markiza de Montebello, księżna Paloy, p-mi Trepow, przewodnicząca związku b. paziów, pułk. Mierwierinow, księżna Murat, hr. de Cray etc.

Rzecz sama w sobie może i nie-źbyt wybiegająca poza ramy zwy-klej rozrywki towarzyskiej w sferach t. zw. gentry. Posmak polity-czny nadaje tej imprezie, aczkol-wiek prywatnej, cel, którym jest

subsydowanie organizacji monar-chistycznej.

Związek byłych paziów car-skich!... Organizacja egzotyczna nieco, której sama nazwa brzmi prawie śmiesznie. Jeśli związki i organizacje monarchistyczne na emigracji mają za zadanie propaga-wać ideję restauracji monarchji i ewentualnie interweniować czyn-nie za przywróceniem caratu, to czemu i komu ma służyć organiza-cja taka, jaką jest związek b. pazi-ów. Jedynym celem takiego związku może być tylko wyczeki-wanie na chwilę przywrócenia car-atu w celu objęcia z powrotem funkcji dekoracyjnych na dworze carskim.

Mince, jak mówią francuzi.

W każdym razie impreza ta świadczy o żywych sympatiach pe-wnych kół francuskich dla caratu i restytucji korony carskiej na rzecz któregoś z pretendentów do tronu Romanowych.

nie potwierdzają tej fryzjerskiej tezy o... gruboskórności członków, panawitościowego stronnictwa? Tak, tak — figlarne czasem umie powiedzieć pan fryzjer, a wogóle jest w sejmie osoba nieoceniona, bo przecież niżejdnemu z tych, któ-rym brak gładkości w manierach politycznych — nadaje gładkości... choć brzytwą.

A naprzeciw tej pożytecznej ze wszech miar instytucji znajduje się druga — poczta. Cały, duży, kompletnie urządzony oddział poczty „Warszawa — Sejm”. Załatwia on wszelkie czynności pocztowe, a jest ich dużo — wy-starczy przypomnieć, że do sejmu adresuje się listy i posyłki dla blisko pięciuset ludzi, prowadzą-cych nader rozległą koresponden-cję, że przychodzi tu codzień koło sztyrystu gazet, tygodników i cza-sopism, że wysyła się pieniądze, telegramy, prowadzi liczne zamiejscowe rozmowy telefoniczne. O! — sympatyczny starszek pan kierownik poczty sejmowej i jego dziesięcioosobowy personel nie może się uskarżać na brak zaję-cia.

Nawprost głównych drzwi wej-ściowych do sieni sejmowej są o-szklone, białe podwoje, wiodące już do środka gmachu. Stoi przed

WŁADYSŁAW BESTEN

Wędrowki po sejmie

II.

Chłodna i powazna jest siena sejmowa, do której weszliśmy z zielo-nego, rozświetlonego parku. Na prawo — poczekalnia dla publiczności. Tu jeszcze dopuszczany jest każdy. Może przy pomocy telefonu wewnętrznego lub woźnego (jednego z piętnastu — tylu ich bo-wiem sejm posiada) wezwać do siebie posła, z którym chce rozmawiać, udać się jednakże do jedne-go z lokali klubowych, mieszczą-cych się na pierwszym piętrze, do bufetu lub kularów — nie jest dozwolone zwykłym śmiertelniko-wi. Elegancki strażnik marszał-kowski w białych rękawiczkach i malowniczym granatowym z ama-rantowymi wyłogami z czasów ks. Józefa mundurze, stanowczym choć grzecznym gestem powstrzy-ma niechybnie takiego „śmiatka”, który dotręczyby zamierzał do lo-kali, przeznaczonych dla wybrań-ców narodu.

Jeszcze jedno jest w gmachu sejmowym miejsce, gdzie publiczność przebywać może — galerja. Ponad olbrzymią salą posiedzeń plenar-

nych, na wysokości pierwszego piętra ciągnie się ona vis-a-vis marszałka i trybuny, załamując się pod prostym kątem nad lewą strona sali, ponad „lewicą sejmową”. Naprzeciwko tej części galerji, zaopatrzone w wygodne siedzenia i pulpity do pisania znajduje się lo-ża prasowa. Lecz o niej później.

Drugie po poczekalni drzwi w sieni sejmowej to — fryzjer. Tak jest! — proszę się nie dziwić — zwyczajny zakład fryzjerski ku wygodzie posłów, senatorów i dziennikarzy. Fryzjer sejm. i jego pracownicy, to też persona gra-ta — nie byle kto... W polityce zo-rjentowany świetnie — dość się przecie różnów nasłucha, orjen-tuje się w międzypartyjnych sto-sunkach i kombinacjach, jak najstarszy parlamentarzysta, umiałby ten pan niejedno powiedzieć. Jest jednak wzorem dyskrecji. Czasem tylko, ale to tylko czasem, wym-łknie mu się uwaga, jak ta, co to cały sejm oblaćciała i w tym swiat-ku polityki i plotki niemało ucie-chy sprawiła. Rzecz sobie miano-wicie kiedyś pan fryzjer, że naj-latawiej golić panów posłów z w-łosowego „Piasta”, bo... najgrub-sza mają skórę... Czy może nie prawda, czy pakt „Piasta” z pra-wicą, czy cała tego stronnictwa gra, a raczej igraszki polityczne

niemi wielki śpiżowy posąg ryce-rza, zakutego w zbroję, zadumany opiera się na mieczu.

Strzeże wejścia. Jednakże tak dostojnie wyglądającej personie nie przystoi wszak zajmować się kontrolą wchodzących osób — czy-ni to więc w zastępstwie śpiżowe-go rycerza drugi strażnik marszał-kowski. Mijamy go i wchodzimy w długi, ciemny, elastycznym chodni-kiem wyłożony korytarz. To już wnętrze sejmowego gmachu. Pier-wsze w nim drzwi wiodą do gabi-netu kierownika biblioteki sejmowej, pana Kołodziejskiego. I tu jest pracy wiele. Pan ten kieruje zarówno biblioteką jak i czytelnią sejmową, a instytucje te ze wzglę-du na ich ciągłe przez posłów za-potrzebowania, wymagają stałej pieczy i skrupulatnego doglądania. Wyobraźcie sobie przecież łatwo, że praca ustawodawcza musi mieć wiele pomocy naukowych, dzieł, roczników pism fachowych — praw-niczych, jak i wielu innych o naj-różnorodniejszych działach gospodar-ki państwowej zatrudniających. Trzeba je gromadzić, katalogować, wypo-życzać i odbierać.

Czytelnia zaś — to drugie wiel-kie gospodarstwo. Długie stoły, wo-koło wygodne głębokie fotele. Pierwszy przestronny widny oo-

— to sala prasy polskiej. Rów-no ułożone, umocowane na kijach widnieją wszystkie pisma w Rzeczypospolitej wychodzące. Leżą w bratniej zgodzie pisma najskraj-niejszych kierunków, wszystkich miast, miasteczek i nawet wiejskie, agitacyjne szmatki. Trudno wprost uwierzyć, że tyle w Polsce jest gazet.

Pod ścianami stoły mniejsze. Śmieją się jaskrawa gama kolorów tygodniaki sensacyjne, humorystycz-ne, wytworne, poważne i te naj-poważniejsze, nie nie warte i te, które nieudolnymi żartami usiłują pozować na „Vie Parisienne” i „Sourire” — wszystkie.

Obok — druga sala. Bez 250-cio złotowego paszportu przejechalis-my granicę. Każdy język ma swój stół. Wielkie płachty dzienników amerykańskich, rywalizując objęto-ścią z angielskimi, hebrajskie, rosyjskie — gama cała tytułów najfant-tystyczniej powykęcanych często wiele, często nie nie znaczących. Aż się w głowie kręci... Wycho-dzimy...

— to sala prasy polskiej. Rów-no ułożone, umocowane na kijach widnieją wszystkie pisma w Rzeczypospolitej wychodzące. Leżą w bratniej zgodzie pisma najskraj-niejszych kierunków, wszystkich miast, miasteczek i nawet wiejskie, agitacyjne szmatki. Trudno wprost uwierzyć, że tyle w Polsce jest gazet.

Pod ścianami stoły mniejsze. Śmieją się jaskrawa gama kolorów tygodniaki sensacyjne, humorystycz-ne, wytworne, poważne i te naj-poważniejsze, nie nie warte i te, które nieudolnymi żartami usiłują pozować na „Vie Parisienne” i „Sourire” — wszystkie.

Obok — druga sala. Bez 250-cio złotowego paszportu przejechalis-my granicę. Każdy język ma swój stół. Wielkie płachty dzienników amerykańskich, rywalizując objęto-ścią z angielskimi, hebrajskie, rosyjskie — gama cała tytułów najfant-tystyczniej powykęcanych często wiele, często nie nie znaczących. Aż się w głowie kręci... Wycho-dzimy...

Trzeci maja w wojsku

Akademja w pułku „dzieci łódzkich“

W dn. 4 maja r. b. gmach teatru letniego w parku Staszycza był widownią pięknego obchodu. Odbywała się tam uroczysta akademja bohaterskiego oddziału „dzieci łódzkich“ — 28 p. S. K. Pośród obecnych zauważyliśmy otaczającego miłością i szacunkiem podwładnych d-cę korpusu generała Junga oraz znanego z działalności na polu społecznym szefa sztabu pułk. S. G. Iwanowskiego wraz z małżonką oraz wielu innych przed stawicielami łódzkiego społeczeństwa wojskowego.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu, por. Janowski słowem wstępem otworzył uroczystość. Na program złożyły się deklamacje artystów teatru popularnego pp. Brandtówny, Bieleckiego i

Pilarskiego, oraz wykonane przez orkiestrę: „Polonez A-dur Szopena, uwertura z opery „Halka“ itd.

Nastrój był podniosły. Wszyscy z przejęciem słuchali przepięknej deklamacji oraz doskonale wykonanych arcydzieł naszej muzyki.

Cała uroczystość „dzieci łódzkich“ była jeszcze jednym radosnym dowodem ścisłego nierozdzielności wojska ze społeczeństwem, które w żołnierzach polskich — swoich dzieciach i braciach — widzi naturalnych przed siebie obranych obrońców.

Talent organizatorski i niezmiernie pracowita praca majora Grzegorzewskiego, który był motorem całej uroczystości, święcił prawdziwy tryumf.

„Wojna nowoczesna“

Popisy wojskowe 10 dywizji

(p) W związku z uroczystościami 3-go maja dowództwo 10 dywizji piechoty urządziło na placu im. generała Hallera zawody sportowe i wielkie popisy wojskowe.

Na placu sportowym zgromadziły się, mimo niepewnej pogody, wielkie tłumy publiczności.

Na program zawodów złożyły się współzawodnictwa lekkoatletyczne, oraz popisy wojskowo-sportowe, w których udział wzięło około 100 zawodników. Największe zainteresowanie wzbudził bieg sztumowy, do którego stanęło 6 drużyn, oraz ćwiczenia pod nazwą „Wojna nowoczesna“, przeprowadzone przez 31 pułk strzel-

ców kaniowskich.

Ćwiczenia powyższe miały na celu zademonstrowanie przed publicznością kilku fragmentów z nowoczesnej wojny. Cel został w zupełności osiągnięty — przeprowadzone efektywnie ćwiczenia wywarły na widzach wielkie wrażenie.

Na zawodach byli obecni: dowódca piechoty 10 dywizji pułk. Rachmistruk, pułkownik i dowódca miasta Cieński oraz dowódca żandarmerji pułk. Anlauf, inspektor Wróblewski, przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz licznie zaproszeni goście — dla których wybudowano specjalną trybunę.

Propaganda lotnicza

Akcja związku strzeleckiego

(p) Zarząd główny polskiego lotniczego związku młodzieży w Warszawie zwrócił się do komendy głównej związku strzeleckiego z propozycją poparcia jego akcji tworzenia prowincjonalnych kół związku lotniczego i organizowania odpowiednich kursów.

Zarząd główny związku strzeleckiego w sprawie powyższej wydał okólnik do wszystkich oddziałów by nawiązały ścisłą łączność ze związkiem lotniczym, oraz okazywały mu pomoc i zachęcały strzelców zdolnych i chętnych aby ci zapisywali się na kursy lotnicze.

Medale dla podoficerów zawodowych

(p) Sfery wojskowe projektują wprowadzenie odznaki dla podoficerów zawodowych za każde trzydzieści lat służby wojskowej.

Podoficerowie zawodowi ponawiają co trzy lata swe zobowiązania do dalszej służby, wobec czego projektowane jest nadawanie odznaki również co trzy lata poczynając od okresu drugiego, czyli po 6 latach służby zawodowej.

Odnazka przedstawiałaby się jako medal na wstążce w kolorach „Królowej Broni“ piechoty, t. jest granatowej z żółtym, medale byłyby brązowe, srebrne i złote, za-

leżnie od czasu służby, z okuciem na wstążce.

Po 6 latach podoficerowie zawodowi otrzymywali by medal brązowy, następnie po 9 latach, 12 i 15 okucia na wstążce, po 18 latach służby medal srebrny i okucia na wstążce po 21, 24 i 27 latach służby, wreszcie medal złoty za 30 lat służby zawodowej i okucia na wstążce za następne trzeciecia.

Projektowany medal byłby odznaką wyróżniającą podoficerów zawodowych i wskazującą na długoletnią nieskazitelną służbę w szeregach armji.

Przysposobienie wojskowe młodzieży

Obozy letnie

(p) Zbliża się pora organizowania letnich obozów przysposobienia wojskowego i jak co roku setki i tysiące młodzieży dobrowolnie poddać się dyscyplinie wojskowej, by spędzić 6 tygodni pod dachem namiotu, ucząc się służby żołnierskiej, kształcąc się na obywateli, mogących nie tylko pracować dla Polski, lecz bronić jej w razie potrzeby.

W roku bieżącym oddział III-ci sztabu generalnego m. s. wojsk, wydał rozkaz organizacyjny w sprawie obozów letnich. Rozkaz przewiduje położenie w większym jeszcze stopniu, niż w roku ubiegłym, nacisku na charakter instruktorski obozów letnich.

dzież szkolną, stowarzyszeniową, akademicką, kierowników hufców szkolnych i instruktorów harcerskich.

W powyższych ramach będą organizowali obozy letnie poszczególni dowódcy okr. korp., mając zupełną swobodę w określeniu miejsc i liczebności.

W związku z rozkazem m. s. wojsk. w sprawie obozów letnich, zarząd związku strzeleckiego polecił wszystkim oddziałom, aby poczyniły odpowiednie przygotowania w tym roku, jak i lata poprzednich w celu wystąpienia odpowiednich ludzi do obozów.

Rzeczą komendantów oddziałów jest wybrać najchętniejszych i sprawdzić ich siły fizyczne. Brać należy pod uwagę, że młodzież, która wyjeżdża do obozów, później spełniać ma rolę instruktorów.

Obozy letnie rozpoczną się w tym roku między 1 i 10 lipca, i trwać będą 42 dni, przyczem obliczone będą na 8,500 uczestników, podzielonych na 6 kategorii: mło-

Łafo nadchodzi

Otwarcie ogródków

(p) W dniu 15 b. m., nastąpi otwarcie letnich ogródków. Będą w nich przygrywały orkiestry wojskowe począwszy od godziny 10 wieczorem.

Jednocześnie dowiadujemy się, że ceny w kawiarniach ogródkowych mają być niższe do minimum, gdyż sezon ubiegły dowiódł, iż ceny zbyt wysokie odbijają się nieumie na frekwencji.

(p) W dniach najbliższych, ku wygodzie publiczności, która chętnie przebywa w sezonie letnim podczas ciepłych wieczorów na świeżym powietrzu, park im. Sienkiewicza będzie dłużej otwarty.

Ławki w alejach

Mając na względzie wygodę publiczności, wydział gospodarczy magistratu ustawił na ulicy Pustej, posiadającej aleję, 25 ławek na słupkach betonowych.

Sekcja kształcenia nauczycieli

Z życia P. N. S. P.

W piątek, dnia 8 b. m. o godz. 6 min. 30 wiecz. w siedzibie wojewódzkiej komisji zarządu głównego związku polsk. nauczyc. szkół powsz. (Andrzeja 4) odbędzie się zebranie organizacyjne łódzkiego koła sekcji kształcenia nauczycieli, powołanej do życia w dniu 1 i 2 lutego r. b. w Warszawie przez zarząd główny związku P. N. S. P.

Zjazd nauczycielski

Urlopy dla delegatów

(p) Kuratorjum okręgu szkolnego upoważniło inspektorów szkolnych do udzielenia urlopów na dzień 25 i 26 maja członkom poszczególnych przydziałów, ognisk i oddziałów powiatowych oraz delegatom w liczbie jednego na każdym 10 członków, udających się na zjazd wojewódzki nauczycielstwa szkół powszechnych.

Z Tow. krajoznawczego

Odczyt i wycieczka

Dnia 8 maja, o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie sekcji przyrodn. przy P. T. K. (Aleje Kościuszki 17). Na porządku dziennym referat inż. Zmigroda „O witaminach“. Wstęp dla gości dorosłych 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

Nadto od g. 8-ej przyjmowane będą zapisy na wycieczkę, mającą się odbyć w niedzielę 10 maja do Tomaszowa, w której wziąć mogą udział prócz członków tow. Krajoznawczego wprowadzeni goście.

„80 lat istnienia YMCA“

Odczyt dyrektora instytucji

Dziś, o godz. 8 wieczór p. P. Super, naczelny dyrektor polskiej Y.M.C.A. wygłosi odczyt w lokalu Piotrkowska 89 o „Okresach i zagadnieniach Y. M. C. A. w ciągu jej 80-letniego istnienia“.

Prelegent przedstawi w odczycie swoim zagadnienia, jakie Y. M. C. A. spotykała w swojej pracy społecznej, i jak starała się je rozwiązywać. Odczyt wyjaśni także ciekawy problem, dlaczego Y.M.C.A. z niewielkiej instytucji rozwinęła się w potężną organizację młodzieży. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Dziś - „czwartek literacki“

„Rozmowy z terażniejszością“

Dzisiejszy odczyt red. p. Cz. Gumkowskiego wzbudził zainteresowanie zarówno ze względu na aktualny temat, jak osobę znanego prelegenta. Temat odczytu: „Rozmowy z terażniejszością“, początek punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem. Bilety w cenie 1, 2, 3 zł. do nabycia w sekretarjacie miejskiej galerji.

Niemiecka partja pracy

i inni niemieccy socjaliści w Polsce

Współpraca N. P. P. z innymi partjami niemieckimi w Polsce uchwalona

(b) W niedzielę odbył się drugi zjazd niemieckiej partji pracy, w którym brało udział 73 delegatów ze wszystkich oddziałów prowincjonalnych.

Prezes partji, poseł Zerbe, złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności partji i stwierdził, że praca partyjna rozwijała się w ostatnim roku pomyślnie. Niemiecka partja pracy posiada własnych przedstawicieli w radach miejskich i w kasach chorych, a nawet w 2-ach miastach wchodzi do większości, w jednym łącznie z P. P. S., w drugim z innymi mniejszościami.

P. Zerbe 2 podkreślił konieczność współpracy z innymi partjami socjalistycznymi w obronie klasy pracującej.

Po wysłuchaniu referatów, przyjęto cały szereg rezolucji, w których zebrani wzywają zarząd główny do nawiązania stałej współpracy z wszystkimi socjalistycznymi partjami, a w szczególności z P. P. S. i „Bundem“. Warunkiem współpracy ma być walka z nacjonalizmem i szowinizmem.

Zjazd uchwała połączenie się z socjal-demokratyczną partją Górnego Śląska i byłych dzielnic pruskiej i austriackiej pod warunkiem, że do następnego zjazdu egzeku-

tywa N. P. P. i socjaldemokracja przygotowują plan połączenia się. Tymczasem egzekutywa N. P. P. ustali stanowisko tych dwóch partji w polityce międzynarodowej oraz wytyczne dla wszelkich wystąpień politycznych.

W sprawie współpracy z innymi organizacjami niemieckimi postanowiono zasadniczo pracować samodzielnie. Jedynie tylko w poszczególnych wypadkach i to tylko w zakresie spraw kulturalno-narodowościowych może N. P. P. na mocy uchwały rady partyjnej współpracować z temi organizacjami.

Pozatem postanowiono, iż zarząd główny utworzy związek wszystkich frakcji radzieckich niemieckiej partji pracy na terenie Rzeczypospolitej, w celu ustalenia jednolitej taktyki. Ponadto ma być utworzony związek delegatów N. P. P. do kas chorych, zaś przy wszystkich oddziałach partyjnych organizacje młodzieży i kobiet.

Wreszcie uchwalono, że w skład rady naczelnej wejdzie 25 osób, do zarządu głównego 11 osób, z tego ostatniego zaś wyłoni się egzekutywa.

Na prezesa partji i przewodniczącego rady wybrany został poseł Emil Zerbe.

150 tys. złotych subsydjów

Pomoc dla organizacji społecznych

Zgodnie z opinią delegacji wydziału finansowo-obrachunkowego, magistrat na posiedzeniu w dniu 5 b. m. postanowił przyznać subsydja z funduszów komunalnych następującym instytucjom:

- 1) tow. domu sierot żołnierskich na rzecz kupna własnego gmachu 15.000 złotych.
- 2) zjedn. polskiej młodzieży pracującej „Orle“ na cele oświatowe i kulturalne 3.000 zł.
- 3) tow. uniwersytetu robotniczego (T.U.R.) 3.000 zł.
- 4) tow. szerzenia oświaty i wiedzy technicznej wśród żydów 3 tysiące 500 złotych.

5) szpitalowi „Kochanówka“ na budowę kaplicy 1.000 zł.

6) zarządowi straży ogniowej ochotniczej po 15.000 zł. miesięcznie, licząc od 1 maja r. b. — 120 tysięcy złotych.

7) dyrekcji miejskiej galerji sztuki 8.000 złotych.

8) łódzkiej orkiestrze filharmonicznej przez 6 miesięcy po 2 tysiące złotych — 12.000 zł.

Odpowiednie wnioski w sprawach powyższych złożone będą do rady miejskiej celem uwzględnienia wskazanych sum w budżecie tegorocznym.

Plaga Łodzi

Czy wkońcu znikną złe bruki?

Stosownie do wniosku wydziału budownictwa, magistrat postanowił powierzyć zabrukowanie 6 ulic następującym firmom:

- 1) ul. Braterskiej (pow. 6.400 m. kwadr.) firmie „Wytwórnia bruckarsko-betonarska“.
- 2) ul. Nowogrodzkiej (5.900 m. kw.) firmie „J. Kassman“.
- 3) ul. Cieszyńskiej (3.500 m. kw.) firmie „Szymon Nebelski“.
- 4) ul. Odyńca (3.000 m. kw.) fir-

mie „P. Kaczyński“.

5) ul. Krzemienieckiej (2.200 m. kw.) firmie „Z. Czekański i S-ka“.

6) ul. Kowelskiej 2.200 m. kw.) firmie „Beton“.

Odpowiednie umowy z powyższymi firmami zawarte zostaną przez wydział budownictwa, przyczem zastrzeżona będzie w każdym wypadku dwuletnia gwarancja firmy za trwałość wykonanych przez nią robót.

2.178 latarń gazowych płonie na ulicach

Stan oświetlenia miasta

W jednym z wydawnictw miejskich ukazała się w tych dniach notatka, uskarżająca się na rzekome „dziesiątkowanie“ latarń gazowych i stosowanie przez magistrat oszczędności w dziedzinie oświetlenia ulicznego.

Informacja powyższa jest najzupełniej fałszywa, gdyż, jak świadczy zestawienia i wykazy cyfrowe, w r. 1920 przy przejściu gazowni przez zarząd miejski, na ulicach miasta paliło się ogółem zaledwie 1,383 latarń jednopłomiennych. Ilość tę zarząd gazowni z inicjatyw władz miejskich, poczynając

od roku 1923, stale zwiększał. Tak więc:

w roku 1923 paliło się 1,417 latarń,

w r. 1924 — 1,822,

w r. 1925 — 2178 latarń (w tem 101 dwupłomiennych).

Jak wynika więc z cyfr powyższych obecny zarząd miasta nie tylko nie „dziesiątkuje“ latarń gazowych, lecz przeciwnie, dąży skutecznie do bardzo znacznego powiększenia ich ilości, mając na uwadze względy bezpieczeństwa publicznego i wygodę obywateli.

Odbudowa Konstanynowa

Kredyty budowlane

(b) Sejmik łódzki postanowił zwrócić się do województwa o przyznanie kwoty pół miliona złotych na odbudowę Konstanynowa. Jest nadzieja, że pozwolą na to

działki i prace nad odbudową będą mogły wkrótce się rozpocząć. Między innymi trzeba będzie znowu zbudować 169 budynków.

Kropla pomocy w morzu niedoli

Wyplaty zasiłków dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w czwartek, dnia 7-go, w piątek, dnia 8-go i w sobotę, dnia 9-go maja 1925 roku odbędą się dalsze wypłaty zasiłków za czas od 27 kwietnia do 3 maja włącznie 1925 roku.

Porządek wypłat:

A. Czwartek, dn. 7 maja 1925 roku:				
B. W. I, IV	B. W. II	B. W. III	B. W. I A., IV A.	B. W. II A.
3301—3850	3601—4200	1801—2400	3851—4400	4201—4800
B. Piątek, dn. 8 maja 1925 roku:				
B. W. I, IV	B. W. II	B. W. III	B. W. I A., IV A.	B. W. II A.
4401—4950	4801—5400	2401—3000	4951—5500	5401—6000
C. Sobota, dn. 9 maja 1925 r.				
B. W. I, IV	B. W. II	B. W. III	B. W. I A., IV A.	B. W. II A.
5501—6100	6001—6600	3001 do końca	6101 do końca	6601 do końca

Bezrobotny winien posiadać przy sobie: dowód osobisty, książkę obrachunkową, legitymację oraz talon zasiłkowy.

Wydawanie talonów

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia podaje do publicznej wiadomości, że w piątek, dn. 8, w sobotę, dn. 9 i w poniedziałek, dn. 11 maja, odbywać się będzie dalsze wydawanie bezrobotnym talonów ważnych do odbioru zapomóg za okres od 4 do 10 maja 1925 r.

Wydawanie talonów uskuteczniane będzie w następującym porządku:

A. Piątek, dnia 8 maja 1925 r.			
Bezrobotni, którzy posiadają legitymację:			
Ekspozytura I	Ekspozytura II	Ekspozytura III	Ekspozytura IV
Nr. 1—1200	Nr. 1—1300	Nr. 1—600	Nr. 1—1100
B. Sobota, dnia 9 maja 1925 r.			
Bezrobotni, którzy posiadają legitymację:			
Ekspozytura I	Ekspozytura II	Ekspozytura III	Ekspozytura IV
Nr. 1201—2400	Nr. 1301—2600	Nr. 601—1200	Nr. 1101—220
Poniedziałek, dnia 11 maja 1925 r.			
Bezrobotni, którzy posiadają legitymację:			
Ekspozytura I.	Ekspozytura II.	Ekspozytura III.	Ekspozytura IV.
Nr. 2401—3600	Nr. 2601—3900.	Nr. 1201—1800.	Nr. 2201—3300

Wszyscy bezrobotni winni przestrzegać kolejności posiadanego numeru legitymacji i zgłaszać się do odbioru talonu w wymienionym czasie.

Magistrat pozbawiony funkcji rejestracji bezrobotnych

Miasto będzie jedynie uskuteczniać wypłaty

(b) Onegdaj odbyło się posiedzenie obwodowego zarządu funduszu bezrobocia. Przewodniczący zarządu p. Wróblewski, przedstawił plan akcji rozdania zasiłków w myśl nowych przepisów rządowych. Zastanawiano się również nad sposobem prowadzenia czynności rejestracyjnych i wypłat. Po dłuższej dyskusji uchwalono odebrać magistratowi funkcje rejestracji i układania list płatniczych, pozostawiając mu jedynie samą wypłatę. Miasto za wykonywanie tych czynności będzie otrzymywało 1 proc. wypłacanych sum, a nie jak dotychczas 2 i pół procent. Sprawa ta odbędzie się w dniach najbliższych.

Na zebraniu rozpatrzono również szereg podań osób, pozbawionych zasiłków

Koszty leczenia ubogich żydów

Gminy muszą zwrócić wydatki

Urząd wojewódzki nadesłał magistratowi następujący okólnik w sprawie pokrywania kosztów leczenia ubogich żydów, stałych mieszkańców gmin, na obszarze b. Królestwa Kongresowego:

W „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” nr. 38, poz. 255, została ogłoszona ustawa z dnia 19 marca r. b. o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich żydów, będących stałymi mieszkańcami gmin na obszarze b. Królestwa Kongresowego, w myśl której koszty leczenia ubogich chorych żydów w szpitalach państwowych, komunalnych, lub za takie przez związki komunalne uznanych, powstałe po dniu wejścia w życie powyższej ustawy, t. j. po dniu 18 kwietnia r. b., o ile nie mogą być pokryte przez samych leczonych, lub przez osoby czy instytucje zobowiązane do tego, mają być pokrywane w identyczny sposób, jaki jest przewidziany dla pokrywania kosztów leczenia ubogich chorych chrześcijan, t. j. przez gminy przynależności, zaś koszty leczenia po-

wstałe przed dniem wejścia w życie wyżej wspomnianej ustawy, pokryte być mają w myśl postanowienia rady adm. Król. Polskiego z dnia 25 listopada, 7 grudnia 1841 r. w sposób w niem przewidziany.

W związku z tem z powyższem, zechcą pp. przewodniczący wydz. pow. i prezydenci miast wydzielonych zebrać wszystkie rachunki uregulowane w myśl tut. reskryptu z dnia 24 stycznia 1924 r. L. S. M. 327-7 w sprawie kosztów leczenia ubogich żydów przez gminy polityczne a względnie przez powiatowe związki komunalne w zastępstwie tych gmin i przesłać odpowiednim gminom wyznaniowym żydowskim, celem rewindykacji uregulowanych w ich zastępstwie kosztów leczenia.

Zarazem nadmieniam, że gdyby odnośne gminy wyznaniowe żydowskie wzbierały się zwrócić uregulowane wspomniane koszty zechcą panowie przesłać akta sprawy danemu starostwu do dalszego postępowania.

Ubezpieczenie ochroniarek

Magistrat wyasygnuje odpowiednie sumy

Na wniosek p. ławnika Z. Hajkowskiego magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o uwzględnienie w budżecie na rok 1925 sum, niezbędnych na cele ubezpieczenia w kasie chorych pracowników ochron. subsydjowanych przez miasto.

Zatarg o zasiłki Interwencja funduszu bezrobocia

(b) Wobec zatargów, jakie wynikły ostatnio w Tomaszowie na tle wypłat zasiłków dla bezrobotnych, udaje się tam w dniu dzisiejszym przewodniczący obwodowego funduszu bezrobocia p. Wróblewski. Odbędzie on konferencję w magistracie tomaszowskim w celu zlikwidowania zatargu.

Szpital i sanatorium kas chorych Nowe inwestycje

(b) Onegdaj na posiedzeniu zarządu obwodowego związku kas chorych, po dłuższej dyskusji udzielono przydziału pełnomocnictw dla zakupu placu pod budowę szpitala. Postanowiono również przystąpić do założenia wytwórni lekarstw.

W szpitalu i w przyległym do niego sanatorium przebywałiby chorzy względnie rekonwalescenci z okręgu łódzkiego.

Ćwiczenia z elektrotechniki Dla uczniów szkół powszechnych

Od piątku, dnia 8-go b. m. do dnia 22 maja r. b. w miejskich pracowniach przy ul. Piramowicza 3, Radwańskiej 19, Nowo-Marjańskiej 2-4 i Zagajnikowej 34, odbywać się będą ćwiczenia fizyczne z elektromechaniki. Ćwiczenia te przeznaczone są dla wychowanków VI-ych oddziałów miejskich szkół powszechnych.

Kasa oszczędnościowa sejmiku

Opracowanie statutu

(b) Wydział powiatowy sejmiku łódzkiego postanowił utworzyć kasę oszczędności. Opracowany został już statut, który przesłano władzom wyższym do zatwierdzenia.

Walka z jaglęcą Opleka lekarska nad młodzieżą

(p) Wobec szerzenia się jaglicy na terenie szkół w powiecie łódzkim, wydział powiatowy sejmiku łódzkiego zaangażował stałych lekarzy szkolnych dla następujących gmin: Bruzyca Wielka, Bełdów, Czarnocin, Łucmierz, Łagiewniki, Gospodarz i Kruszów.

Lekarze ci będą wizytować szkoły i udzielać porad dzieciom zupełnie bezpłatnie. Całkowite honorarium lekarskie będzie pokrywała zastępczo kasa komunalna.

Sprawa zaangażowania lekarzy szkolnych dla pozostałych w powiecie łódzkim 10 gmin będzie również wkrótce załatwiona.

Co się tyczy ustalenia etatów lekarzy szkolnych na terenie miast niewydzielonych, to wydział powiatowy ograniczył się tylko do przesłania magistratowi ostatniej uchwały sejmiku, oraz gorącego ze swej strony wezwania do jaknajszerszego zapewnienia młodzieży szkolnej stałej opieki lekarskiej.

Z życia Pabjanic

Uroczystość w tow. sportowym firmy „Krusche i Ender“

Odbyła się tu uroczystość poświęcenia sztandaru towarzystwa sportowego pracowników firmy „Krusche i Ender“.

W akcie poświęcenia brały udział delegacje: Sokoła, pabjanickiego towarzystwa gimnastycznego, pabjanickiego tow. cyklistów, klubu sportowego „Burza“ łódzkiego klubu bokserskiego, ofiarodawcy sztandaru pp. F. Krusche, K. Ender, Teodor Ender i Stefan Ender, oraz zaproszeni goście.

Towarzystwo pracowników firmy „Krusche i Ender“ powstało w końcu roku 1923 z inicjatywy p. Ryszarda Kanenberga. Liczy ono

obecnie 90 członków czynnych i 20 wspierających. Posiada 5 sekcji: bakserską, zapasniczą, lekkoatletyczną, sportową, oraz muzyczną. W roku bieżącym organizuje się również sekcja pływaków. Ostatnio sekcja zapasnicza omawianego towarzystwa zdobyła dwie trzecie nagrody o mistrzostwo Polski. Sekcja zaś bokserska zdobyła 7 mistrzostw okr. województwa łódzkiego. Do tak dobrego rozwoju towarz. przyczynili się przez swe poparcie członkowie zarządu firmy pp. F. Krusche i K. Ender, oraz zarządzający fabrykami p. R. Kanenberg.

Nie każdy może jechać do Palestyny

Historja podrobionej metryki

(p) Dnia 23 stycznia 1925 roku zgłosił się do komisariatu rządu na m. Łódź 20-letni Hersz Lewkowicz i przedstawił swe papiery, prosił o wydanie mu paszportu zagranicznego, gdyż, jak twierdził, pragnie jechać do Palestyny.

Choć na pozór papiery Lewkowicza były w zupełnym porządku, jednak urzędnik zauważył, że H. Lewkowicz trwożliwie nań patrzy i zdradza pewne zdenerwowanie. Przyjrawszy się baczniej metryce urodzenia, urzędnik skonstatował że pod rubryką „rok“ jest przerobiona ostatnia cyfra tak, że zamiast roku 1904 figuruje 1907 r. Wobec tego, że rocznik 1907 ze względu na wojsko mógłby jeszcze naocznie otrzymać pozwolenie na

wyjazd zagraniczny, stało się jasnym, że przybyły zapomocą fałszywego dokumentu chciał uzyskać paszport.

Sprawa powyższa rozpatrywana była w dniu onegdajszym w sądzie okręgowym w trybie postępowania uproszczonego, gdzie Hersz Lewkowicz nie przyznał się do winy przed sędzią Zaborowskim, wyjaśniając, że podrobienie cyfry nastąpiło prawdopodobnie w domu pod jego nieobecność, a wypisane zostało ręką młodszego brata.

Po przemówieniu prokuratora Feliksa Fajta i adwokata Dobranickiego, sąd skazał Hersza Lewkowicza na dwa miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Egzaminy w seminarjach

Odbędą się w końcu maja i początku czerwca

(p) W sprawie egzaminów dojrzałości w seminarjach nauczycielskich w roku szkolnym 1925 - 26 dla uczniów V kursu seminarjów, znajdujących się na terenie okręgu szkolnego łódzkiego, kuratorium zarządziło co następuje:

1) w seminarj. naucz. na terenie szkolnym łódzkim piśmienne egzaminy dojrzałości z języka polskiego odbędą się dnia 28 maja, zaś z pedagogiki dnia 29 maja,

2) ustne egzaminy dojrzałości rozpoczną się w państwowych seminarjach nauczycielskich: w Łodzi, w Piotrkowie i Zgierzu dnia 4 czerwca, Tomaszowie Mazowieckim dnia 8 czerwca, w Łęczycy i Liskowie dnia 10 czerwca, w Łodzi w miejskim seminarjum nauczycielskim męskim im. E. Estkowskiego i w prywatnym seminarjum żeńskim p. Cholewickiej dnia 15 czerwca.

Kontrakt z dyr. Szyffmanem

Przyszły sezon teatralny

Na posiedzeniu w dniu 5-ym b. m. magistrat przychylił się do wniosku komisji teatralnej w sprawie zawarcia umowy na prowadzenie teatru miejskiego w Łodzi w sezonie 1925-26 z dyr. A. Szyffmanem. Wysokość rocznej subwencji określona została na ofercie w kwocie 200,000 zł., przy czym miasto pokrywać będzie wydatki za wynajem budynków, opa-

oświetlenie, konserwację budynków i asekurację ruchomości. Dyr. Szyffman prowadzi będzie teatr własnym kosztem i staraniem oraz na własne ryzyko.

Do ostatecznego ułożenia warunków kontraktu i zawarcia umowy magistrat wydelegował pp. wiceprezydenta Groszkowskiego oraz ławników Hajkowskiego i Kruczkowskiego.

Rozdźwięki wśród kupiectwa

Nieporozumienia organizacyjne

(b) Centralny związek kupców i rady centralnej kupców, tworzone przez przemysłowców (Południowa 15) postanowił nie przyłączać się do kupeów (Piotrkowska 10).

Czerwony krzyż młodzieży

Doroczne walne zebranie

Z powodu niedostatecznej liczby osób, przybyłych na posiedzenie, doroczne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży z dnia 30 kwietnia b. r. zostało odłożone do dnia 9 b. m. na godz. 4 min. 30 po poł.

W związku z powyższem zarząd Pol. Czerw. Krzyża Młodzieży, podkreślając ważność podjętych

przez instytucję zadań, związanych pośrednio z wychowaniem młodzieży za naszym pośrednictwem uprzejmie i usilnie prosi szanownych pp. dyrektorów i przełożonych szkół o łaskawie jaknajliczniejsze przybycie na posiedzenie w celu wspólnej narady i omówienia spraw porządku dziennego.

Wisielec w zagajniku

Trup desperata

(b) W policji zgierskiej zameldowano, że w zagajniku między szosą łódzką i konstantynowską znalazł się trup samobójcy: okazał się nim Janiak Andrzej.

Widowiska, koncerty i zabawy

Teatr miejski

Dzisiaj i dni następnych ciesząc się niezwykłym powodzeniem i trzeci już tydzień zapełniająca widowieństwo pełną wzruszających momentów i scen charakterystycznych, legenda dramatyczna Sz. An-skiego „Dybuk” z pp. Jarkowską, Rodowiczową, Białoszczyńską, Przysiańską, Tatarską i Wybrańską na czele.

Teatr popularny

Dzisiaj w czwartek, dnia 7-go b. m. po cenach zmniejszonych do połowy, t. j. od 50 groszy do 150 — efektowna i nastrojowa sztuka An-czyca „Kościuszkę pod Racławicami”, która święci stale zasłużone tryumfy. Udział bierze cały zespół artystyczny pod kierunkiem reżyserskim p. J. Piłarskiego.

Deklaracje art. mal. B. Witkowskiego.
Jutro, w piątek, dnia 8 „Kościuszkę pod Racławicami”.

Chóry szkolne

Koncert w filharmonii
(b) W sobotę w sali filharmonii odbędzie się koncert chórów szkolnych 8-klasowej szkoły realnej p. K. Wiszniewskiego pod batutą prof. Chamby.

Troski gospodni znikną w każdym razie
Gdy gotować będzie jedynie na gazie.
687-3

Sezon letni w teatrach

Początek 16-go maja
W związku z memoriałem dyrektora teatru popularnego i wnioskiem komisji teatralnej, magistrat wyłonił komisję, w osobach pp. ławnika Bednarczyka, Hajkowskiego i Kruczkowskiego, celem umożliwienia teatrowi popularnemu dawanania przedstawień w sezonie letnim.

Co się tyczy teatru miejskiego, rozpocznie on sezon letni w parku Staszycy w dniu 16-go maja, o ile oczywiście warunki atmosferyczne będą sprzyjające. Tytułem zwrotu kosztów na opłaceniu służby, oświetlenia i utrzymania w należyłym stanie budynku teatralnego magistrat pobierać będzie 5 pr. brutto od każdego przedstawienia.

Frekwencja w teatrze popularnym

W kwietniu było około 8.000 osób

35 widowisk, w tem 3 premjery

Według danych cyfrowych wydania oświaty i kultury działalność teatru popularnego przy ul. Ogrodowej w ciągu kwietnia r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym dano 35 widowisk, z tego 2 premjery, 27 zwykłych przedstawień, 3 robotnicze i 3 uczniowskie. W ciągu kwietnia teatr popularny wystawił nowe 3 sztuki: „Stary piechur i syn jego huzar” — 16 razy, „Kościuszkę pod Racławicami” — 9 razy, oraz „Golgotę” — 10 razy. Ogólna frekwencja publiczności wynosiła 7.637.

W porównaniu z miesiącem marcem r. b. frekwencja publiczności nieco spadła, co należy tłumaczyć nastaniem cieplejszej pory.

O scenę robotniczą

Delegacja u p. komisarza rządu

(p) W dniu wczorajszym w komisarjacie rządu interwenjowała delegacja w osobach sekretarza o. k. z. z. p. Łatkowskiego i p. Szackiego w sprawie odmawiania udzielenia pozwoleń na wystawianie prywatnych sztuk na scenie robotniczej. P. Łatkowski oświadczył, że władze powinny popierać teatr robotniczy, szerzący kulturę wśród szerokiach warstw.

P. komisarz zakomunikował delegacji, że odpowiedzi udzieli jej w dniu dzisiejszym.

Dzisiejsza pogoda

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.
Zachmurzenie zmienne, miejscami deszcze, dość ciepło, wiatry wschodnie.

Filharmonia otrzyma subsydyum

Uchwała magistratu

(b) Na onegdajszym posiedzeniu magistratu zatwierdzono ostatecznie sprawę udzielenia filharmonii łódzkiej subsydyum w wysokości 50 tysięcy złotych. Odpowiedni wniosek znajduje się niebawem na porządku dziennym rady miejskiej.

„Jak powstał przemysł włókienniczy”

Odczyt „Pochodni”

W sobotę, dn. 9 maja, o godz. 7 wiecz. w sali rady miejskiej (Pomorska 16) staraniem tow. ośw. „Pochodnia” poseł Ludwik Waszkiewicz wygłosi odczyt p. t. „Jak w Łodzi powstał przemysł włókienniczy”. Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. nabywać można przy wejściu na salę.

Do Poznania, Sandomierza i Kalisza

Najbliższe wycieczki Tow. krajoznawczego

Komisja wycieczkowa Polskiego tow. krajoznawczego organizuje następujące wycieczki dla członków i wprowadzonych gości:
dnia 10 b. m. do Poznania — zapisy w piątek o godz. 8-iej wiecz., dn. 17 b. m. do Sandomierza, gdzie odbędzie się uroczyste otwarcie domu krajoznawczego — zapisy we wtorek, 12-go b. m., o godz. 8-iej wiecz.,
dnia 24 b. m. do Kalisza i Gołuchowa — zapisy we wtorek 19-go b. m. o godz. 8-iej wiecz. (Aleje Kościuski 17).

Złośliwa piłka

Nieszczęśliwy footballista

(p) Abram Kartowski, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 12 podczas gry w piłkę nożną z kolegami uległ złamaniu nogi. Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy odwołując go na żądanie rodziców do domu.

Poród na ulicy

Na szczęście

(p) Małgorzata Sołtysiak, służąca z Sulejowa, na ulicy Piotrkowskiej koło domu Nr. 192, urodziła dziecko. Lekarz pogotowia odwoził położnicę do szpitala przy ulicy Narutowicza.

Obtowili się

Kradzież na 2.100 zł.

(b) Przy ulicy Wólczańskiej 62, do mieszkania Józefa Zaborowskiego zakradli się złodzieje, którzy zabrali różnych rzeczy na sumę 2.100 zł.

SPORT.

Na marginesie zawodów niedzielnych

„Polonia” — Ł. K. S.

Dzień 3-go maja został z rokiem bieżącym powszechnie uznany za dzień propagandy sportu i ludowych zabaw, na których uczestniczyć mają najszerze warstwy społeczeństwa.

P.Z.P.N., dysponując tego dnia wszystkimi klubami w Polsce, starał się przez odpowiedni dobór drużyn do zawodów w piłkę nożną, osiągnąć dwójaki cel: zapropagować sport piłki nożnej na całym obszarze Rzeczypospolitej i 2) pogodzić poważnione z sobą kluby.

Zycie jednak wykazało kompletne fiasco na całym froncie, albowiem żaden z powyższych celów nie został osiągnięty.

Powody są aż nadto wyraźne: imprezy bowiem, mimo „pieprzku” (jeżeli o dobór przeciwników chodzi), dzięki bardzo wysokim opłatom wejścia na boiska („wejściowy” zł. 2.50 na meczu „Polonia” — Ł. K. S.) nie ściągnęły większych mas, wobec czego kasa P.Z.P.N. nie zapełniła się — konsekwencja powyższego — idea propagandy sportu okazała się zupełnie nierealna.

Jeżeli zaś o nawiązanie serdecznych stosunków między poważnymi klubami chodzi — to P.Z.P.N. nakazując rozegranie zawodów między poróżnionymi przeciwnikami — sądził, iż w ten sposób puści przesłuch u zainteresowanych niepamięć i nowa era serdecznej przyjaźni datować się będzie od dnia 3-go maja.

Jeżeli fiasco kasy i propagandy sportu miało miejsce z powodów od P.Z.P.N. wyłącznie zależnych (wysokie opłaty wejścia na boiska) to zainicjowanie pogodzenia poróżnionych było przez polski zw. piłki nożnej szczęśliwie podjęte i, gdyby nie zła wola niektórych klubów — powodzenie powyższej idei byłoby zupełnie zapewnione.

Nadewszystko mamy tu na myśli „Polonię” stołeczną. Demonstracja jaką zaprodukował nam mistrz warszawski przez przysłanie na zawody z Ł.K.S. drugiego garnituru — była aż nadto wyraźna.

Mistrz stołeczny wyciągnięty przez Ł.K.S. ręką do zawarcia zgody (wyrażało się to w nadzwyczaj eleganckiej grze Ł.K.S. i wystawieniu kompletnej I-iej drużyny) nie

przyjął i, mimo, iż w poróżnieniu z mistrzem naszym, ponosi wyłączną winę (stwierdził to w swoim czasie P.Z.P.N., zasądzając od „Polonii” na rzecz Ł.K.S. 900 zł. w charakterze odszkodowania za nie stawienie się do zawodów „Polonii”) — nie zdradził odrobiny dobrej woli, by raz nareszcie sprawę przykrą załatwić. Czemu podobnie niesportowem i niekulturalnem postępowaniem „Polonia” powodowana była — naprawdę trudno się domyśleć.

Czyżby próżność i wybujała ambicja zarządem i graczami „Polonii” aż do tego stopnia oświadczyły?

A teraz jak sobie panowie z „Polonii” wyobrażają kwestję braku subordynacji wobec najwyższej władzy sportowej w Polsce — P. Z. P. N.? Czy sądzą oni, że przykład podobnego postępowania dodatnio wpłynie na młodych kolegów?...

Wiele krzywdy wyrządziła „Polonia” sportowi polskiemu. Naśladowców nie braknie, przykład bowiem zawsze z góry idzie.

Mamy nadzieję, że P.Z.P.N. ostro zareaguje przeciw niesportowemu i nietaktownemu postępowaniu „Polonii”; żadnych okoliczności łagodzących nie uwzględni, albowiem „Polonia” rozporządza 17 graczami w I-iej drużynie

Ł.K.S-owi zaś należy się uznanie, iż mimo prowokacji ze strony „Polonii” przyjął drugi garnitur nadzwyczaj taktownie i grzecznie i gra fair naprawdę posłużyć może jako wzór, jak się gościa na własnym boisku przyjmują.

Cent.

Boisko dla Ł. O. Z. P. N.

Wydzierżawienie placu w parku Poniatowskiego

Na posiedzeniu w dniu 5-ym b. m. magistrat zatwierdził projekt umowy pomiędzy magistratem a łódzkim okręgowym klubem piłki nożnej w sprawie wynajęcia związkowi sportowemu boiska w parku miejskim im. J. Poniatowskiego. Jednocześnie magistrat wezwał wydział gospodarczy do nadesłania planów i kosztorysu budowy trybun dla publiczności wokół boiska.

Pijany szofer

Najechał na dozorcę

(b) Edward Cent, szofer (Dobra Nr. 8), znajdując się w stanie nietrzeźwym, prowadził samochód. Na ulicy Brzezińskiej najechał na dozorcę domu Nr. 74, który odniósł ciężkie uszkodzenia ciała. Pijanego szofera policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Żona mu uciekła

Okradziony mąż

(b) Gdy Edmund Dąbrowski (Aleksandrowska 47) powrócił do domu, zastał tylko w mieszkaniu gołe ściany. Wszystkie rzeczy i sprzęty znikły. Okazało się, że żona Dąbrowskiego w czasie jego nieobecności uciekła, wywozząc wszystkie rzeczy.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny”

Niebezpieczny pies

Gryzie ludzi w brzuch

(b) Gdy Apolonja Sorówka, zamieszkała przy ulicy Cegielińskiej Nr. 114, wychodziła z podwórza, wyskoczył na nią pies właściciela domu, p. Markusfelda i pogryzł ją w brzuch. Właściciela psa pociągnięto do odpowiedzialności karnej za niedozór.

Giełda pracy.

RUTYNOWANY

majster stolarski dokładnie obznajmiony z maszynami natychmiast potrzebny do większej stolarni wyrobów budowlanych. Oferty pod „Samodzielny” do Adm. „Głosu” 673-5

NAUCZAM

haftu maszynowego białego i kolorowego oraz tiset maszynowego w przeliczeniu b. krótkiego czasu. Ceny przystępne. Sienkiewicza 59 m. 6. 656-5

FRYZJER

Piotrkowska 105, poleca Szan. Klifenteli salon damski, męski i manicure. 671-5

Pracownia bielizny

„Fromenowa” Cegielińska № 46, (prawa oficyna, II-e piętro) przyjmuje robotę aplikacyjną. Wykonanie wykwalif. 695-25

KIEROWNIK

czterogratowej tartaczni, chrześcijanin, poszukuje odpowiedniej posady, ewentualnie manipulantą drzewa okrągłego, tartego, placmistrza, ekspedytora, magazyniera. Miejscowość obojętna. Oferty sub „Zdolny”. 5730-2

MALARZ I DRUKARZ

potrzebny do fabryki. Szosa Konstantynowska 20 (Brus). 5748-1

KRAWCY

do krojenia mogą się zgłosić do fabryki. Szosa Konstantynowska № 20 (Brus). 5749-1

KRAWCOWE

wykwalifikowane mogą się zgłosić do fabryki. Szosa Konstantynowska № 20 (Brus). 5747-1

MŁODA OSOBA

władająca biegle językiem niemieckim, poszukuje posady na przychodnię do dziecka lub gospodyni. Oferty sub „K. Z.” do „Głosu” 5745-1

POTRZEBNA

osoba do sprzedaży wyrobów cukierkowniczych z kaucją 200 złotych. Oferty do Adm. „Głosu” sub „200” 765-1

POTRZEBNI SA

agenci do rozsprzedaży artykułu, nie zbędnego w każdym domu. Zgłaszać się pisemnie do Henryka Urbańskiego, Pabjanice, Plac Dąbrowskiego № 6. Znaczkę pocztową na odpowiedź załączyć. 751-1

POSZUKUJE SIĘ

wspólnika chrześcijanina do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa z gotówką 2500-3000 złotych. Pożądano współpracy. Oferty sub. „Natychmiast” do Adm. „Głosu” 757-1

POTRZEBNA

dziewczyna do sprzątania i na posyłki. Dowiedzieć się między godz. 12-2-ą w pol. w firmie „Dom Wiedeński” Piotrkowska 109 758-1

ZDOLNA KRAWCOWA

poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty pod lit. „F.” do „Głosu”. 761-2

Z okazji zaręczyn szczerzej naszej przyjaciółki
Fajgli Landauówny
z panem J. F. Saperem
Będzin 1925 „Niwka”
życzymy różowej przyszłości.
Hela-Genia Glik.
819-1

Funt angielski na swym poziomie

Jedno z najważniejszych wydarzeń świata

(Od własnego korespondenta „Głosu Polskiego“)

Najważniejszym wydarzeniem gospodarczym ostatnich dni, jest przywrócenie parytetu funta sterlinga w stosunku do dolara. Parytet ten wynosi 4 dolary 86 dwie trzecie centów za funt. O ile więc kurs dolara w Londynie był niższy — a spadł już był na 3,50 — znaczyło to, że waluta angielska miała disażio, czyli traciła w stosunku do złota, uosobionego w dolarze. Zła waluta zaś pociąga za sobą następstwa, aż nadto w Polsce znane, bo zaledwie od roku mamy u nas zdrowy pieniądz.

Przyczyny spadku funta były te same, co powody obezwartościow. innych walut: nadmiar banknotów niewymienialnych na kruszec. Obieg banknotów angielskich, który przed wojną wynosił około 60 milionów funtów, mając pełne niemiłe zabezpieczenie w złocie i wymienialność podczas wojny doprowadzony został do przeszło 400 milionów funtów przy zabezpieczeniu zaledwie 20 proc. i niewymienialności na kruszec.

Srebrę lat upłynąć musiało, zanim Wielka Brytania mogła powrócić do parytetu złota. Trzeba było zrównoważyć budżet, cel ten osiągnięto, albowiem za rok fiskalny kończący się 31 marca przewyżka dochodów wynosiła około 4 milionów funtów. Potem należało uporządkować długie zaciągnięte podczas wojny w Stanach Zjednoczonych, (około 2 miljardy funtów.) I to zrobiono kosztem stu milionów funtów rocznie. O rdzenniej poprawie bilansu handlowego nie bardzo można było myśleć, wobec około 1,300,000 bezrobotnych, sprawdzian to zmniejszonej produkcji i zredukowanego wywozu.

Największy wszakże kłopot polegał na tem, że należało zaopatrzyć się w dostateczną ilość złota, i dewiz aby doprowadzić kurs funta do równi (parytet) utrzymać go na tej wysokości.

Zarówno politycy jak ekonomiści i bankowcy angielscy zrozumieli, iż własnymi siłami kraj nie potrafi uporządkować swej waluty. Konieczną była pomoc zagraniczna, czyli jedyna w rachubę wchodząca — amerykańska, która też uzyskana.

Zanim jednak ostateczne w tej mierze zawarto porozumienie, skarb angielski gromadził złoto w znacznych kwotach. Był to początek akcji walutowej. Wiadomo też, iż dyrektor Banku angielskiego, Norman udał się przed kilku miesiącami do Nowego Jorku gdzie podpisał umowę z Urzędem pocztowym i „Federation Reserve Bank, mocą której Bank angielski otrzymał kredyt w sumie około 500 milionów dolarów dla uregulowania waluty. O ile kredyt ten zostałby wykorzystany, banknoty angielskie byłyby pokryte w sto-

stunku 65 proc., co jest aż nadto wystarczające. Nie znaczy to jednak, aby wznowiono wymienialność banknotów na złoto. Na to jeszcze zawczasie; zresztą istniejące „embargo” (zakaz wywozu złota) zostaje do końca roku utrzymany.

Narazie więc ograniczono się na tem po części co zrobiła Polska: ustabilizowano kurs funta w ten sposób, iż Bank angielski z jednej strony, a banki amerykańskie z drugiej strony, za każdy funt ster. płacić będą 4,86 i dwie trzecie dol. Nie będzie więc interesu dla nikogo obniżyć kurs funta sterl., skoro wiadomo, że potężne banki do tej obniżki nie dopuszczają.

Jest cechą wysoce charakterystyczną, że na razie techniczne stosowane będą środki, aby kurs funta utrzymać, albowiem Bank angielski nie ma dostatecznej ilości złota, nawet nie ma potrzebnej ilości dolarów, tylko obietnicę utrzymania ich, aby móżdż wzamian nabywać funty, w razie nadmiernego ich zaofiarowania.

Nietrudno się domyśleć dlaczego Anglii zależało na przywróceniu kursu funta. A obstawała przy tem, nie zważając na protesty kół przemysłowych. Zdaniem ich słabsza waluta jest silną dźwignią wywozu, albowiem w niższym kursie tkwi premja dla producenta. Z chwilą ustabilizowania waluty, pierwiastek kursowy zniknie, ceny na rynku wewnętrznym się podniosą, co zmniejszy eksport i wzmoże bezrobocie.

Pomoc zaś Ameryki tłumaczy się tem, że sama bez Europy (jest ona za morzem równoznaczna z Anglią) nie może się normalnie rozwijać. Nadmiar gotowizny w Unji porównano z przetłuszczeniem serca, tak groźnym dla pacjenta. Odpływ zatem złota w Ameryce nagromadzonego jest nieunikniony dla zażegnania kryzysu. Kapitały te jednak skierowane być mogą tylko do kraju o zdrowej walucie, gdyż inaczej strata na kursie pochłonięłaby zysk na procencie. Jeżeli zaś Ameryka niejako uprzywilejowała Anglię przed innymi krajami, to dlatego, że istnieje pokrewieństwo rasowe między temi państwami, jednako- wy język a nadto są one handlowo najściślej ze sobą zespolone.

Oczywiście, że nowa faza polityki walutowej nakłada na Anglię ogromne obowiązki czuwania nad

Opodatkowanie ludności w latach 1922-1923

Dokonane przez ministerstwo skarbu zestawienie porównawcze wpływów z danin publicznych i monopolii, osiągniętych w pierwszych 3-ach miesiącach lat 1922, 1923, 1924 i 1925 uplastycznia rozłożenie opodatkowania ludności. Najbardziej charakterystyczne i najmiarodajniejsze do porównania są dane dotyczące r. 1922 i r. b.

W pierwszych 3-ach miesiącach roku 1922, w którym uchwalona przez sejm nadzwyczajną danina państwowa, przyczynić się miała do sanacji skarbu, rozłożenie opodatkowania na ludność przedstawiało się jak następuje: podatki bezpośrednie przyniosły 7,2 proc. ogółu wpływu z danin i monopolii, podatki pośrednie 9,9 proc., cła 7,6 proc., opłaty stemplowe 6,6 proc., monopole 36,2 proc. i nadzwyczajna danina państwowa 32,5 procent.

W I-ym kwartale r. b., w którym skarbu państwa zbilera plany przeprowadzonej w r. ub. sanacji skarbu rozłożenie podatków przedstawia się jak następuje: podatki bezpośrednie stanowiły 22,5 proc. ogółu wpływów, podatki pośrednie 8,1 proc., cła 26,8 proc., opłaty stemplowe 9,4 proc., monopole 24,8 proc. i wpływ z podatku majątkowego (zależnie raty) 6,8 proc.

Podsumowując grupy wpływów, znajdujemy następujące charakterystyczne różnice: w roku 1922 w I-ym kwartale podatki bezpośrednie zwyczajne i podatek nadzwyczajny — danina państwowa — stanowiły 39,8 proc. ogółu wpływów z danin i monopolii, podatki zaś pośrednie i zyski z monopolii, a więc opodatkowanie cukru, soli, węgla, spirytusu i tytoniu stanowiły 46,2 proc. ogółu wpływów z danin i monopolii. Natomiast w I kwartale r. b. opodatkowanie bezpośrednie t. j. zwyczajne podatki bezpośrednie i nadzwyczajny podatek majątkowy stanowi 29,3 proc. wpływów, podatki zaś pośrednie łącznie z zyskami monopolii — 39,2 proc.

Bilans Banku Polskiego

W ciągu ostatniej dekady kwietnia zapas złota wzrósł o 526 tysięcy zł., natomiast zapas waltur i dewiz zmniejszył się o 19 milj. złotych.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 1,6 milion. zł., natomiast pożyczki zabezpieczeniowe papierami wartościowymi wzrosły o 5,2 miliony złotych.

Obieg biletów bankowych wzrósł — jak zwykle na ultimo miesiąca — o 32,7 milion. zł., zaś rachunki żyrowe zmalały o 38,7 milj. złotych.

Oddział Banku Polskiego w Łucku

Dnia 4 b. m. Bank Polski otworzył nowy oddział w Łucku. W uroczystości otwarcia wziął udział dyrektor naczelny Banku Polskiego dr. Mieczkowski. Oddział Banku Polskiego w Łucku mieści się

Przedstawiciele sfer gospodarczych u premiera

Postulaty przemysłu górnośląskiego

Onegdaj, dnia 5 maja, przybyła do Warszawy delegacja przemysłowców górnośląskich, w skład której wchodził p. p. Ciszewski, Dworzeńczyk, Falter, Krauze, Nosowicz, Przybylski, Russak i Sabass, którzy zreferowali p. prezesowi rady ministrów i ministrowi skarbu Wł. Grabskiemu postulaty przemysłu górnośląskiego.

Postulaty podatkowe referował dr. Przybylski. — Najważniejsze z nich są następujące: rozłożyć podatek majątkowy na 10 lat, przy podatku dochodowym opodatkowywać jedynie wydane dywidendy, obniżyć stawki podatku przemysłowego, dodatek komunalny nie powinien przekraczać 25 proc. podatku państwowego.

Wysłuchawszy tych postulatów p. premier oświadczył, że uważa wprawdzie, iż termin 3-letni dla zrealizowania wyznaczonego podatku majątkowego nie wystarczy, jednakże termin 10-letni jest za długi. Podkreślił też p. premier że G. Śląsk bardziej, niż jakakolwiek inna dzielnica zależy w wpłaceniu tego podatku: w r. ub. G. Śląsk zapłacił 16,8 proc. tego, co się należało, — podczas gdy inne dzielnice zapłaciły 45 proc. wymiaru. Pan premier nie może się zgodzić na przyjęcie przy wymiarze podatku dochodowego za podstawę tylko wypłacanych dywidend, podatek dochodowy musi obejmować cały rzeczywisty dochód. Fabrykaty i półfabrykaty eksportowane uwalniają się od opłaty podatku przemysłowego, nie będzie ten podatek pobierany również od eksportowanego węgla, natomiast ogólne obniżenie norm podatku przemysłowego jest niemożliwe. Najwyższa stawka podatku komunalnego określona jest ustawowo jako 25 proc. podatku państwowego.

Postulaty w zakresie ustawodawstwa pracy referował p. Sabass. — W tej dziedzinie przemysłowcy górnośląscy domagają się, by warunki pracy regulowane były przez wolne umowy z robotnikami, aby zniesiony został „schematyczny 8-godzinny dzień pracy”, aby urlopy regulowane były w umowach taryfowych i aby w ustawodawstwie społecznym powrócono do stanu przedwojennego.

P. minister pracy Sokal oświadczył, iż na przeważną część postulatów w tej dziedzinie odpowiedź dana już była poprzednio podczas konferencji p. ministra z przemysłowcami na G. Śląsku oraz w piśmie ministerstwa pracy z dnia 20-go lutego r. b. Postulaty, które dotyczą kompetencji sejmiku śląskiego, nie mogą być przedmiotem decyzji rządu centralnego. — Ze swej strony p. minister Sokal zwrócił się do przemysłowców górnośląskich z dwoma dezyderatami: aby nie dokonywano masowych zwolnień i redukcji plac.

Dezyderaty w zakresie komunikacji referował p. Nosowicz. Najważniejszymi z nich są: przywró-

Bank Gosp. Krajow. udzielił przemysłowcy górnośląskiemu dotychczas 17 milionów zł. kredytu, co wynosi z góra 10 proc. całego funduszu obrotowego Banku Gosp. Krajowego. Dla ożywienia ruchu budowlanego Bank Gosp. Krajow. udzielił kredytów szeregowi cegielni także i na Górnym Śląsku.

Wiceprezes Banku Polskiego dr. Młynarski, zaznaczył, że Bank Polski — według wykazów na 1-go maja — przysłał Górnemu Śląskowi z góra 51 milj. zł. kredytów dyskontowych i 39 milj. zł. kredytów dewizowych. Bank Polski redukuje kredyty dyskontowe ze względów walutowych, jednakże restrykcje kredytowe w większej mierze dotkną banki, będące tylko pośrednikami, niż przemysł; kredyty dewizowe wogóle ograniczone nie będą, przeciwnie Bank Polski ułatwia je przez wprowadzenie dyskonta rat 6-miesięcznych.

O postulatach w zakresie polityki handlowej i celnej mówił p. Ciszewski, który domagał się znizki cel w jaknajszerszym zakresie, uwolnienia od cel przedmiotów, niezbędnych dla instalacji przemysłowych, a nie wyrabianych w kraju, ulepszenia techniki cienia i usprawnienia personelu celnego, zasięgnięcia opinii sfer gospodarczych przy rokowaniach o umowy handlowe i t. d.

P. minister przemysłu i handlu Kiedroń, zaznaczył, że będzie robił wszystko dla ulżenia życia gospodarczemu i pogłębienia współpracy z przemysłem, co się zaś tyczy postulatów szczegółowych, to wobec zbyt ogólnikowego ich formułowania, organizacje przemysłowe powinny dezyderaty swoje skonkretyzować.

P. premier dodał, że względy fiskalne grać mogą rolę tylko przy cłach od artykułów spożycia, produkcja powinna mieć możliwość sprawnego prowadzenia wszystkiego, co jest dla niej niezbędne, rząd kieruje się w tym zakresie tylko względami na bilans handlowy.

Postulaty w zakresie dostaw rządowych referował p. Dworzeńczyk który domagał się, by do udziału w dostawach dopuszczone zostały wszystkie przedsiębiorstwa, aby wszystkie zagłębia węglowe miały zapewniony sprawiedliwy udział w dostawach węgla, aby przedsiębiorstwa kopalniane przy otrzymaniu dostaw węgla nie potrzebowały składać kaucji, aby wszystkie zamówienia — tak dla rządu jak dla samorządu — wykonywane były w kraju, aby na udzielone zamówienia wydawano zaliczki i płacono za nie w terminie umówionym.

P. premier oświadczył, iż troską rządu jest fakt wydawania wielkich zamówień zagranicę przez samorządy. Grają tu rolę ulgi kredytowe, udzielane przez przedsiębiorstwa zagraniczne, niemniej jednak dla interesów kraju jest to objaw niepożądany i rząd obmyśli środki, aby takiemu wydawaniu zamówień zagranicę, podczas gdy w kraju mamy dużo bezrobotnych, zapobiec.



Świat

...dowie się o Tobie o ile umiesz ogłoszenie w Księdze Adresowej Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosła i Rolnictwa wraz z obszarem w m. Gdańska, wydawnictwo Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o., Jeneralna Reprezentacja Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124, telef. 305-68, 205-68, 142-74.

Przedstawiciel na Woj. Łódzkie: Julian Ukrainczyk, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 30-40. 3321-2

Wszystkim Paniom i Panom, którzy gorliwą swą współpracą przyczynili się do urządzenia Wiosennego Balu Akademickiego w dniu 2 maja r. b., składamy niniejszym serdeczne „Bóg za płac”.

Stowarzyszenie Pomocy Studentom Żydom w Polsce „Auxilium Academicum Iudaicum”
Oddział w Łodzi.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 6 maja (Pat) — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185
Funtów ang. 25.22

CZEKI.

Belgia 26.345
Holandia 208.95
Londyn 25.22
N. York 5.185
Paryż 27.23
Praga 15.43
Szwajcaria 100.53
Sztokholm —
Wiedeń 73.18
Włochy 21.40
8 proc. pożyczka złota —
Pożyczka dolarowa 57.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 25.—
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 19.—

4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 16.40
Pożyczka konwersyjna 50,—
10 proc. pożyczka kolejowa 90

Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy 6.60
Bank Handlowy 5.85—5.95
Bank dla handlu i przemysłu 1
Polski Bank Handlowy 3.70—3.90
Bank Przem. Lwów 0.29—0.28—0.29
Bank Zachodni 1.55—1.63
Bank Zjedn. Ziemi Polsk. 2.50
Bank Zarobkowy 9—8.50
Kijewski 0.19
Puls 0.43
Włódz 0.25
Siła i Światło 0.29
Chodorów 3.80
Czersk 0.48
Cukier 2.95
Firley 0.44
Węgiel 2.40—2.42—2.40
Nobel 2.10—2.09
Węgiel 4-jej emisji 2.25

Cegielski 0.51—0.48
Pitzner 3.65
Lilpop 0.73—0.71—0.73
Modrzewski 4—3.90
Norblin 0.81—0.82
Ostrowieckie 5.90—5.85
Parowozy 0.67—0.68
Rudziński 1.62—1.56
Starachowice 2.55—2.58—2.56
Ursus 1.60—1.65
Zieleniewski 10.60—11
Żyrardów 9.10—8.90—8.95
Borkowski 1.45
Jabłkowsky 0.18—0.19
Żegluga 0.17
Haberbusch 5.40
Kłucze 0.36
Pastelnik 1.20
Spirytus 1.68—1.70
Lombard 1.20

Notowania złotego.

W dniu 6-im maja 1925 r.

Berlin 80.50—80.90
Gdańsk 99.92—100.50
New-York 19.25
Londyn 25.20—25.20
Zurych 99.60
Wiedeń czechi 13.615—13.665

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 6-go maja (Pat) — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 marek rentowych 123.595—123.905
100 złotych polskich 99.67—99.95
Czek na Londyn 25.195

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 6 go maja (Pat) — Zamknięcie giełdy.

Londyn 94.12
N. York 19.19
Belgia 93.65
Hiszpania 280.75
Włochy 78.90
Szwecja 509.—
Szwajcaria 5/1 85
Danja —
Holandia 771.50
Praga 56.90
Rumunia 8.80

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 6 maja (Pat) — Zamknięcie giełdy.

N. York 485.70
Francja 93.85
Belgia 95.20
Włochy 113.50
Szwajcaria —
Hiszpania 33.20
Portugalia —
Praga 163.75
Szwecja —
Holandia 1206.75
Danja 25.08
Norwegia 23.75
Niemcy 20.37
Helsingfors 192.—
Warszawa —
Austria 34.45

FELCZER
J. ABRAMOWICZ
Narutowicza (Dzielnia) 5
tel. 27-97
Codzienne szczepienie ospy
świeżą krowianką. 3548—10

II URZĄD SKARBOWY Podatków i opłat skarbowych w Łodzi OGŁOSZENIE.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: **dnia 14 maja 1925 r.**, między godz. 10 rano a 4 po południu:

- Weinberg i Lipszyc, Piotrkowska 24, 100 chustek dużych, 50 sztuk towaru.
- Kurchard H., Cegielniana 66, meble, kasa ogniotrwała, Grynberg M. i Bliman, Pomorska 25, pianino.
- Gerszonowicz N., Cegielniana 30, 43 sztuki towaru, 15 tuzinów obrusów, 80 tuzinów chustek do nosa.
- Krakowski J., Południowa 9, pianino.
- Heber Jakób, Pomorska 4, meble.
- Bergier Chaim Lajb, Pomorska 25, garderoba, kredens.
- Kac Jankiel, Pomorska 35, kredens, szafa, kanapa.
- Lerner B-cia i Bychowski, N.-Cegielniana 3/5, 50 sztuk towaru bawełnianego.
- Rotberg B-cia i J., Wschodnia 31, pianino, kredens z pomocnikiem, zegar.
- Beeck Anna, Podleśna 14, 3 biurka, stolik, stół.
- Wolozhańska Gustawa, Pańska 35, urządzenie sklepowe.
- Lewkowicz Wolf i Hausman L., Cegielniana 29, kasa ogniotrwała.
- Zelcer i Glater, Piotrkowska 43, kasa żelazna, dwa biurka.
- Forster Herman, Piotrkowska 45, 10 par męskich kamazy.
- Pinczewski Feliks, Andrzejka 4, pianino.
- Wajs Stanisław, 6-go Sierpnia 47, maszyna mechaniczna skręcalnia.
- Goldcweig i Henleles, 6 Sierpnia 1, 30 paczek przędzy.
- Tajtelbaum Icek Majer, Piotrkowska 37, kredens, otomana, zegar, stół.
- Ciesielski i Dąb, Piotrkowska 109, dwie szafy, lustro, stolik.
- Herszhorn Jakób Chaim, Zachodnia 62, meble.
- Machnik Wacław, Gdańska 96, meble.
- Parzenczewski Chil, Piotrkowska 79, kredens stołowy.
- Kaszynski K., Zielona 19, bufet, lustro, dwie szafy.
- W. Ciuk, Sienkiewicza 6, meble.
- Choroszcz Chemja, Piotrkowska 42, 50 sztuk towaru.
- B-cia Zapp, Juliusza 18, 5 maszyn przedziałniczych.
- Birnbaum Jonas, Sienkiewicza 6, meble.
- Moszek Cederbaum, Wschodnia 65, meble, maszyna do pisania.
- Adam Kotlicki, Wschodnia 55, kredens.
- Najman i Wyjland, Piotrkowska 34, 5 sztuk towaru.
- Kaplan Aron Szmul, Cegielniana 57, 2 szafy, tremo, otomana.
- Frajman Majer, Cegielniana 41, 200 kap bawełnianych.
- Herszkowicz i Lipnowicz, Piotrkowska 25, 30 szt. towaru wełnianego.
- Fajtelson Fryda i Judelewicz H., Piotrkowska 66, 10 sztuk towaru, 2 kasy ogniotrwałe, meble biurowe, 13 sztuk towaru, meble.
- Fajngold Henryk, Traugutta 92, szafa.
- Szajndel Wolf, Dzielnia Nr. 10, kanapa, szafa, lustro.
- Sacharof Fiszal, Dzielnia 36, 100 kg. cukru, 200 kg. herbaty, 130 kg. mąki, 100 paczek szprotów, 20 kg. herbaty.
- Rozenman Josel, Piotrkowska 64, 70 kg. cukru, beczka śledzi, 50 kg. mąki.
- Kronman St. M., Al. Kościuski 27, meble.
- Morgensztern Lajb, Piotrkowska 120, kredens z pomocnikiem.
- Nan Gustaw, Wierzbowa 22, meble.
- B-cia Gold, Dzielnia 40, pianino, kredens, zegar.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu: (—) Podmuniński.

„BIP“ PIERWSZE w POLSCE
„BIP“ BIURO INFORMACJI PRASOWYCH „BIP“
Przyjmuje ogłoszenia do pism, jak również wszelkie
Podania i rekursy
do władz
Dział
Tłomaczeń
i redagowania korespondencji, aktów i t.p.
w 6-ciu językach
pod kier. H. Kompińskiego
przepisuje na maszynie szybko i tanio
„BIP“ Cegielniana 40 „BIP“
Telefony: 20-62, a po godzinach biurowych 2-62 i 37-84.

Najtańsze źródło!
Wielki wybór maszyn najlepszych systemów, nowe i używane. Taśmy i gat. i inne przybory do maszyn.
Nauka pisania na maszynie.
Reparacja maszyn wszelkich systemów.
Adolf Goldberg.
Andrzejka 1, 1-sze piętro. Tel. 37-54

Konkurs.

Kasa Chorych m. Łodzi ogłasza niniejszym konkurs na dostawę **drzewa budulcowego i stolarskiego** miesięcznie około **2.000 złotych.**

Blizszych informacji udzielać będzie Wydział Gospodarczy. Oferty z podaniem cen, warunków płatności i terminu ewent. dostawy należy składać w Wydz. Gospodarczym, przy ul. Wólczajskiej Nr. 225, do dnia 16.V.25 r., w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta na drzewo“.

(—) **Dr. ARCT** Dyrektor 746-1
(—) **F. HAŁUŻYŃSKI** Przewodniczący Zarządu.

Komunikat.

Prosimy **wszystkich** Panów członków o złożenie książeczek udziałowych — zarówno tych, którzy **już raz złożyli** jak i tych, **którzy nie przedstawili** — celem obliczenia przypadającej dywidendy w wysokości około

7 procent od dokonanych w Spółdzielni zakupów.
Książeczki winny być złożone w Centrali przy ul. Zawadzkiej 1, najdalej do dnia

15 maja, do tegoż terminu, należy zamawiać Sprawozdania Roczne, za zwrotem własnych kosztów.
ZARZĄD
Spółdzielni Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych w Łodzi.

Pensjonat KONOWEJ w Adelmówku

Zostanie otwarty 15 maja. Kuchnia jak zwykle wykwiutna. Ceny niższe, dla rodzin specjalne ustępstwa. Dla młodzieży szkolnej opieka i pomoc w nauce. Wiadomość do 15 maja — Sienkiewicza 39, front, 1-sze p., potem na miejscu.

PENSJONAT dla dzieci i młodzieży w Zakowicach

Z dniem 1 czerwca zostanie otwarty
Dzieciom zapewniona będzie troskliwa opieka oraz zdrowe i obfite pożywienie. Pianino na miejscu i ewentualna pomoc w nauce. Z powodu ograniczonej ilości miejsc uprasza się o wcześniejsze zgłoszenia. Reflektuje się wyłącznie na dzieci ze sfer inteligentnych. Blizsze wiadomości: F. Heymanowa, Kilińskiego 44 m. 11. 3728-1

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.
Od dnia 4-go maja do 11-go maja b. r.
Dla młodzieży dozwolone!
Ostatni tydzień! Ostatni tydzień!
„Przygody Johnsona w Afryce“
Niesamowite przygody odważnego myśliwego. Film naukowy w 7 aktach.
Początek dla dzieci i młodzieży o godz. 5.15, po poł. Ceny miejsc: I-25, II-20, III-10 gr.
Dla dorosłych:
U progu gilotyny
Dramat w 10 aktach według słynnej powieści Juliusza Clarentie, członka Akademii francuskiej p. t. „Le Petit Jacques“
Początek dla dorosłych o godz. 8 w. Ceny miejsc: I-70, II-60, III-30 gr.

Salon Mód

Polecam najnowsze paryskie modele oraz bogaty wybór filcowych kapeluszy w najpiękniejszych kolorach. **Rebeka Kronenberg**, Kilińskiego 89, m. 23. 753-1

Majstra manipulanta

do waty, poszukuje się na wyjazd. Oferty składać do Adm. „Głosu Polskiego“ pod „KAPE“. 59-1

Poszukujemy dużego lokalu

na biuro i skład w śródmieściu. Oferty dla „K. K.“ w adm. „Głosu“ 732-1

PLAC

114x25 mtr. z małym drewnianym domkiem w pobliżu Górnego rynku do sprzedania. Wiadomość: Rzgowska 44, Gospodarz. 35-1

Pokój z kuchnią

ciepły, słoneczny z wodą i elektrycznym oświetleniem poszukiwany wprost od gospodarza. **Komorne od umowy.** Oferty pod „Ciepły“ do adm. pisma. 744-3

Syndyk Tymczasowy masy upadłej firmy „H. Zylberblat i Synowie“ zawiadamia, że Sędzia Komisarz wyznaczył termin zebrania wierzycieli masy, celem zawarcia umowy połączenia i wyboru syndyków ostatecznych względnie celem zawarcia układu pojednawczego na dzień 15 maja 1925 r. na godz. 12 w południe w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Pańskiej 115.
Syndyk Tymczasowy
Daniel Forelle
Adwokat.
5724-1

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **K. SUZIN**, zam. przy ul. Szkolnej 14, na zas. art. 1050 U. P. C. ogłasza, że dnia 12 maja 1925 roku od godziny 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 11, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: kasy, biurka, fortepianu, 2 kredensów i szafy do garderoby należących do **Eljasza Rozenblata** oszacowanych na 2.550 zł.
Komornik: (—) **K. Suzin**
Łódź, dnia 4-go maja 1925 r. 737-1

Najpoczytniejsze dzienniki wiedeńskie

„**W. All meine Z lung**“
(wychodzi **46** lat)
„**Illustr. Wiener Extrablatt**“
(wychodzi **54** lat)

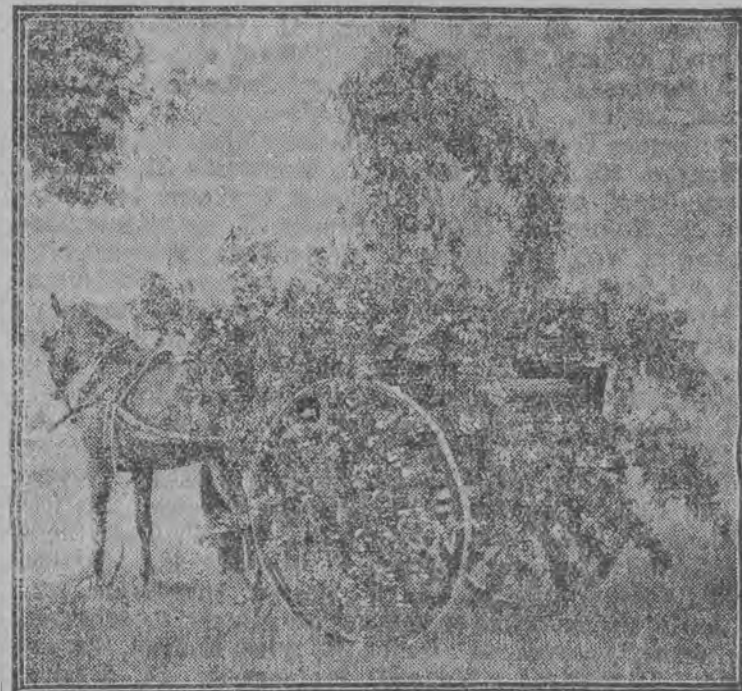
Cały świat cywilizowany wyczekuje z napięciem sprawozdań uczonego — amerykańskiego —

Colonel P. A. Fawcett

który, w poszukiwaniu kolebki ludzkości, ma odkryć tajemne masło bałtych Indian w Brazylii, stał się najstarszym 17.000 lat. Wyłączność tej publikacji posiada
„**Wiener Allgemeinen Zeitung**“
Numery próbne wysyła na żądanie administracja naczelna Wiedeń, I. Schulerstrasse 14. 615-5

Największy wybór zagranicznych i krajowych rowerów

i części do takowych.
B-cia Krzemiński
Piotrkowska 178.
Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne



Mecz bilardowy Francja—Austria
 odbył się ostatnio w Berlinie pomiędzy mistrzem Europy francuzem Rogerem Conti (na lewo) i mistrzem Austrii Jean Bruno (na prawo).

Amerykańska gwiazda filmowa
 Tom Mix, którego pamiętniki ukaza się wkrótce odrazu w kilku językach.

Wspomnienia dawnych czasów
 Powóz, ubrany kwiatami, który na ostatniem przedwojennem corso w Paryżu otrzymał pierwszą nagrodę. Obecnie corsa odbywają się na autach.

U góry na lewo:

Otwarcia targów wzorów w Medjolanie

dokonał ksiądz Bergamo (x) i burmistrz Medjolanu (x x).

U góry na prawo:

Pańskie zachcianki na torze wyścigowym

Jeden z książąt pruskich Fryderyk Zygmunt, często bierze udział w zawodach wyścigowych. Ostatnio jechał na swej klaczy „Goldelse”.

Gazownia Miejska
 w Łodzi
 zawiadamia, że cena
Koksu znizona
 do zł. 3.50 za 100 kg. 688-3

Ogłoszenia drobne
 Po 10 groszy za wyraz.
 Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.
 pomieszczenia mu-
 terynowe do wy-
 najęcia, (lecz nie
 na mieszkanie) przy
 ul. Sienkiewicza 102. 752-3-n

**no sprzedania ro-
 wer męski Wia-
 domość: Szkolna 12
 m. 8, od 4-6 pp.
 655-2-k**

meble nabyć, za-
 mienić, odświe-
 żyć tanio i na raty,
 wykonanie solidne,
 podług najnow-
 szych modeli, gwa-
 rancja kilkoletnia,
 Stolarska, Lubel-
 ska 6, przy Napiór-
 kowskiego. 22-4-k

meble do sprze-
 dania, z powodu
 wyjazdu: łóżka z
 materacami, szafa,
 stoły, krzesła i
 szalki kuchenne.
 Ulica Napiórkow-
 skiego 30 m. 8,
 Solarski. 39-1-k

Wózki dzieciinne
 tanio do sprze-
 dania. Zamenhofa
 (Rozwadowska) 27
 m. 21. 595-3-k

Lokale, mieszkania

mieszkanie, z po-
 wodu wyjazdu,
 4 pokoje z kuch-
 nią, w śródmieściu
 (gaz, elektryczność
 telefon, łazienki
 do odstąpienia z
 meblami lub bez
 Oferty z podaniem
 warunków składać
 w Adm. „Głosu”
 s/nb „Piline”. 80-2m

poszukuję 2-5 po-
 na szwaczki do
 szenia fartuchów i
 bielizny. Eger, ul.
 Sienkiewicza 59.
 750-2-d

Opiekienniki rozni.

akuszerka Pipiko-
 wa przyjmuje za-
 mówienia pań. —
 Piotrkowska 152,
 m. 14. 85-15-d

potrzebne wpraw-
 ne szwaczki do
 szenia fartuchów i
 bielizny. Eger, ul.
 Sienkiewicza 59.
 750-2-d

**pensjonat dla dzie-
 ci w Podgębnie**
 pod Tuszyńem.
 Troskliwa opieka.
 Ceny przystępne.
 Wiadomość: ulica
 Piotrkowska 125,
 w sklepie p. C.
 Maca. 789-1-d

zgubiono złotą lan-
 cuskową bran-
 zoletkę. Odniesie
 prośbę za wynag-
 rodzeniem. Piotrkowska 105, księ-
 garnia Arcta, Kry-
 sztofowa. 85-5-d

Zagubione dokun.
 Walzer Elza zgu-
 bita dowód oso-
 bisty, wyd. w Ło-
 dzi. 56-5-2

gure Salomea zgu-
 bita dowód oso-
 bisty, wyd. w Ło-
 dzi. 5662-5-1

zgubiono 5 pa-
 szportów nie-
 mieckich na im.
 Chajm Juda, Chaja
 Sura, Masza Nat-
 sza, Ruda i Dina
 Segal. 707-5-1

zgubiono książkę
 obrotową, I. Bo-
 rensztajn. Piotrkowska 21. 65-1-1

Wil Edward zgubił
 świadectwo cze-
 ładnicze, Koperni-
 ka 26 m. 7. 29-1-1

„HYGIENA”
 Łódź, Andrzej
 Przyjmuje wszelkie
 boty, wchodzące w
 zakres czyszczenia szu-
 flotowania, cyklingo-
 wania i odtwarzania pod-
 jętek. Sprzątanie biur,
 mieszkań. Ceny przystępne.

PRZETARG
 na sprzedaż
2-eh SZOP
 w Pabjanicach w Kierownictwie Rejonu Inż.-Sap.,
 Łódź. Szczegóły ogłoszono w „Polsce Zbrojnej” i w
 „Monitorze” z dnia 6-go maja r. b. 564-2

**Udziałem lekcyj nie-
 mieckiego, kon-
 wersacji za godzi-
 ne—1 złoty. Kto?
 Wskaże Admini-
 stracja „Głosu Pol-
 skiego” 75-3-n**

**wredens staromod-
 lny, dużo rzeźby,
 odpowiedni do mie-
 szkania zarówno
 do interesu restau-
 racyjnego do sprze-
 dania. Adres: No-
 wo-Targowa 115,
 I piętro, g. 9-12
 rano. 562-3-k**

Kupno i sprzedaż
 no sprzedania re-
 zerwaro wymia-
 rze 1,5 m x 3 m x 1,5
 metra z 4 m, blach-
 cyną A. Matusiaka
 Kilińskiego 60, Ce-
 nańska. 54-2 k

100 lat stare
 skrzypce, war-
 tości 150 zł., są
 do sprzedania za
 75 zł. Rozwadows-
 ska 1, sklep ko-
 misarski. 35-1-k